Nr. 5. CZWARTEK 8. STYCZNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** (tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ogłoszenie.

Z końcem grudnia 1873 było w obiegu na zasadzie ustaw z d. 24. grudnia 1867 (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) §. 5 i z d. 1. lipca 1868 (D. u p. nr. 84) art. 2:

A. Według rejestrów prowadzonych w uprz. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną 12.650 zł., tj. w wal. austryackiej .	13.282 zł.	50 ct.
b) opiewających na wal. austr. .	67,953 150 zł	— ct.
Razem . .	67,966.432	50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontrol not państwa a mianowicie:

jednoreńskowych .	80 565 245	
pięcioreńskowych	123,237.425	
pięćdziesięcioreń.	140,230 600 zł.	ct.
razem . .	344,033 270	—
w ogóle . .	411,999.702	50

Wiedeń, 2. stycznia 1874.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Henryk Perger-Pergenau
zastępca prezydenta.

Winterstein
Członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 8. stycznia.

Nagłe zamknięcie sejmu Voralbergskiego jest w tej chwili najważniejszym wypadkiem w polityce wewnętrznej, co jednak w obec chwilowego braku ciekawszych wiadomości nie dowodzi wcale, że wypadek ten posiada bezwzględną doniosłość polityczną. Nie wywrze on najmniejszego wpływu na kierunek polityki i nader prędko zostanie zupełnie zapomniany. W dniu w którym nastąpiło rozwiązanie sejmu, zapowiedzianą była dyskusya nad ostrym protestem przeciw ustawie o bezpośrednich wyborach. Skład sejmu nie pozwalał wątpić, że protest byłby uzyskał większość głosów. Więc rząd tak się obawiał tego protestu, że aż sejm musiał być zamknięty? Spodziewamy się, że takiego twierdzenia nie podniosą nawet najzagorzalsi opozycyoniści zamknięiego sejmu, jeżeli nie chcą narazić się wprost na śmieszność. Protest taki nie mógł sprawić rządowi najmniejszego kłopotu zwłaszcza po odrzuceniu podobnego wniosku w sejmie galicyjskim. Podnosiliśmy już raz tę okoliczność, że upadek wniosku ks. Czartoryskiego odebrał z góry ewentualnym zastrzeżeniom innych sejmów nawet demonstracyjną doniosłość. Jeżeli zatem rząd zamknął nagle sejm voralbergski to właściwą pobudką tego kroku było zapobieżenie dalszym wycieczkom opozycyi, która często z pominięciem taktu parlamentarnego uderzała na Radę państwa i uchwalone przez nią ustawy, a przy rozprawie nad wniesionym protestem byłaby zapewne jeszcze dalej poszła w tym kierunku. Kraj nic nie stracił na tem, że jego zastępcom odebrano sposobność do tracenia czasu na niestosownej i niepożytecznej rozprawie.

Przedłożenie rządowe o reformie podatkowej obejmuje według *Fremden blatt* cztery rozdziały o podatku zarobkowym, o podatku od zabudowań, od renty i o podatku osobisto-dochodowym. W ostatniej kategoryi podatków najniższą jednostkę po datkową stanowi 1200 złr. Podatek od renty jest tylko przekształconym podatkiem od kuponów. Ten sam dziennik zapewnia, że projekt ustawy przemysłowej jest już w głównej części wypracowany i niebawem przedłożony zostanie izbom handlowo-przemysłowym do zaopiniowania.

Jeden z dzienników berlińskich podaje w tabelarycznem zestawieniu prawdopodobny przyszły skład parlamentu niemieckiego. Według tego obliczenia stronnictwo antiliberalne posiadać będzie na 397 głosów 142. Jestto wprawdzie mniejszość ale nie tak nizka, ażeby liberalni deputowani mogli już być zupełnie spokojni o swoje zasady. Rachunek powyższy może łatwo niezgodzić się z rzeczywistym wynikiem wyborów, jeżeli sprawdzą się wiadomości, jakie podają nawet organa liberalne o dotychczasowym postępie agitacyi wyborczej stronnictwa liberalnego. I o tem jeszcze pamiętać należy, że parlament niemiecki w poprzednim roku nie mógł się poszczycić bardzo licznym i gorliwym udziałem swoich członków, za co głównie odpowiedzialność spadała zazwyczaj na liberalnych posłów. Nie zaszła żadna zmiana, któraby wykluczała przypuszczenie, że ten słaby udział powtórzy się w nowym parlamencie.

Projekt rządu francuzkiego o przyjęciu książąt Orleańskich do grona armii natrafia na silny opór. Republikanie sprzeciwiają się oczywiście stanowczo temu projektowi. Ale legitymiści także objawiają niechęć dość stanowczą. Obawiają się bowiem, że książęta zająwszy ważniejsze stanowiska w rządzie i armii udaremnią plany, których oni dotąd zupełnie nie zrzekli się jeszcze. Wprawdzie obecnie książęta Orleańscy nie usprawiedliwiają tej obawy swojem postępowaniem, ale wspomnienia historyczne zniewalają legitymistów do wielkiej przezorności.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Korespondent *Bohemii* donosi: Arcybiskup Salzburgski przybędzie wkrótce do Wiednia, gdzie otrzyma insygnia godności kardynalskiej. Pamiętano bowiem o tem w Rzymie, że austryaccy dostojnicy kościelni, mianowani kardynałami, otrzymywali swoje insygnia z rąk cesarza. Papież polecił zatem swoim delegatom, ażeby prosili Najjaśniejszego Pana o spełnienie tej ceremonii. Delegaci ci udali się już do Pesztu a *Pester Lloyd* potwierdza powyższą wiadomość. Po powrocie do Wiednia wręczy zapewne Najjaśniejszy Pan insygnia kardynalskie arcybiskupowi Salzburskiemu. Przy sposobności zaprzecza korespondent *Bohemii* wiadomości, jakoby gabinet austryacki przy mianowaniu kardynałów protegował pewnych kandydatów.

Antoni Małecki.

Wszechnica nasza traci jednego z najcelniejszych i najzasłużeńszych profesorów, który zajmując wysokie stanowisko w nauce i literaturze polskiej, prawdziwą był ozdobą swej katedry; młodzież nasza żegna męża, którego otaczała zarówno czcią jak miłością, w którym miała znakomitego przewodnika na tak ważnem i drogiem dla młodych umysłów polu ojczystego słowa i piśmiennictwa....

Antoni Małecki opuścił katedrę, pożegnał zawód, na którym we Lwowie przez lat osiemnaście działał z taką chlubą dla nauki, z takim pożytkiem dla młodzieży naszej. Czytelnicy dowiedzieli się już przed kilku tygodniami o jego ustąpieniu, a jesteśmy pewni, że dowiedzieli się z owym szczerym i sympatycznym udziałem, do którego u całej oświeconej ludności kraju ma prawo mąż tak niepospolitej nauki i tak sprawiedliwego rozgłosu jak Antoni Małecki.

Nie kusimy się tu o pogląd na zamkniętą dziś działalność nauczycielską Małeckiego, o dokładne ocenienie zasług jego na tem szlachetnem polu. Rzucamy tylko kilka słów głębokiego uznania i zasłużonego hołdu, kilka wyrazów szczerego żalu, który towarzyszy ustąpieniu Małeckiego nie tylko w kołach jego kolegów, jego dawniejszych i obecnych uczniów, ale niezawodnie w całej wykształconej ludności miasta i kraju.

Któż nie wie, jak wysoce postawił Małecki katedrę, którą zajmował, jak żywo umiał zająć umysły swych słuchaczy, z jakim zapałem, śmiało użyć tu możemy tego wyrazu, garnęła się młodzież na wykłady, w których obznajamiał ją z istotą i tajemnicami jej rodzimego języka, z natchnieniem jej wielkich poetów, z myślą jej pierwszorzędnych pisarzy?... Któż nie przypomina sobie, jak wiele osób starszych nawet, nie należących do szeregów akademickich, zapisywało się na jego prelekcye, któż z nas nie widział tej sali zawsze przepełnionej, tego tłumnego ścisku, jaki panował na wykładach znakomitego profesora o poetach naszej ostatniej doby?...

Gdy pomyślimy, że ta katedra, pod Małeckim niezawodnie jedna z najświetniejszych naszej wszechnicy, zostanie dziś na dłuższy czas osieroconą, że zamilknie na niej ów głos wymowny i poważny, którego sami tylekroć z najwyższem słuchaliśmy zajęciem, gdy pomyślimy jak trudno będzie zastąpić ubywającą z tego pola znamienitą siłę — niepodobna oprzeć się nam uczuciu szczerego żalu, i chyba w tem znajdujemy pociechę, że szanowny professor odtąd z tem większą swobodą poświęcać się będzie pracom swym literackim, które mu zjednały tak piękne imię w współczesnem piśmiennictwie.

Wykłady Małeckiego o literaturze polskiej pozostaną na zawsze w cennej pamięci u każdego, kto tylko miał zaszczyt być jego uczniem lub choćby przypadkowym tylko słuchaczem. Był to piękny wzór żywego słowa, płynącego wprost z myśli, i trafiającego wprost w myśl słuchacza, wiążącego katedrę z uczniem silnem ogniwem zajęcia. Małecki mówił zawsze, nigdy nie czytał swych prelekcyj. Mówił swobodnie, spokojnie, bez owej emfazy i pretensyonalnej sztywności, którą u nas *par excellence* przyzwyczajono się nazywać wymową akademicką.

Dla kogoś, co po raz pierwszy słuchał jego wykładu a uprzedzony był już świetnem imieniem prelegenta, ton Małeckiego wydawał się zanadto trzeźwym, zanadto prostym, prawie zimnym. Ale to pierwsze wrażenie szybko ustępowało głębokiemu zajęciu, któremu słuchacz ulegał bezwiednie, i któremu myśl wydrzeć się niemal nigdy nie mogła, dopóki nie umilkło słowo, co ją trzymało na uwięzi.

To samo dało się powiedzieć i o formie wykładu, o jej stylu i wygłoszeniu. Forma ta była pełną naturalności i prawdziwie szlachetnej prostoty, a w prostocie tej miała główne źródło swej wymowy, swego wyższego wdzięku. I to zdaniem naszem najlepsza jest wymowa, bo nie działa zewnętrznemi błyskotkami, nie kokietuje słuchacza kwiecistym frazesem, ale pewnym i bezpiecznym krokiem wiedzie go drogą podjętej myśli i obranego tematu.

Już Goethe zauważał, że rzadko kiedy człowiek, co dobrze pisze, dobrze także mówi, i odwrotnie. O Małeckim tego powiedzieć nie można. Ta sama jasność podziwienia godna, ta sama dokładność wyrazu, ta sama głębokość myśli, która go czyni znakomitym pisarzem i krytykiem, była także towarzyszką jego ustnych wykładów. Pisarz, o którym mówił, stawał przed myślą słuchacza w jasnych, wyrazistych zarysach całej swej indywidualności; szczegóły na pozór oszczędne składały się na wyborną i zawsze wyczerpującą charakterystykę.

Mówiliśmy już o spokoju, z jakim umiał wykładać Małecki. Spokój ten był u niego zawsze świadectwem, że prelegent panem jest swego przedmiotu. Władał zawsze tematem, nigdy mu się porwać nie dał z ujmą owej szlachetnej miary, która bywa zawsze piętnem głębokiego i wytrawnego umysłu. W chwilach tylko, kiedy znakomity professor wnikał w istotę natchnienia któregoś z wielkich poetów, kiedy zstępował w ten tajemniczy a wspaniały świat twórczości poetyckiej, kiedy wskazywał słuchaczom swoim najpromienniejszą stronę rozbieranego właśnie utworu, lub w końcu kiedy przychodziło mu szukać do słów poematu komentarza w kolejach i boleściach życia poety — wówczas głos ten spokojny stawał się dziwnie wymownym i wzruszającym, i oko professora iskrzyło się blaskiem zapału lub wzruszenia, które magiczną siłą porywały najobojętniejszego nawet słuchacza.

Autor tych kilku wierszy, który liczył się także do słuchaczy Małeckiego i widzi w nim nauczyciela swego i kochanego mistrza, z najżywszą przyjemnością przypomina sobie wiele chwil podobnych....

Zatrzymaliśmy się dłużej nad wspomnieniem zewnętrznych zalet wykładu Małeckiego — ale jedyna to też strona, z której szersza publiczność go nie zna. O literackiej i krytycznej wartości prelekcyj po cóż mówić? Tu już musielibyśmy od professora przejść do autora, a komuż nie znany autor dzieła o Słowackim, wydawca *Biblji Szaroszpatackiej*, autor tylu znakomitych monografij historyczno-literackich i najlepszej gramatyki języka polskiego?

Mamy w Małeckim profesora i pisarza — profesor opuszcza nas, pisarz zostaje. I w tem właśnie, jak już wspomnieliśmy wyżej, leży pociecha dla tych, którzy z żalem głębokim dowiedzieli się o jego ustąpieniu z katedry. Uwolniony od obowiązków professorskich, które mu tyle czasu zabierały, Małecki z tem większą swobodą, tem pełniej i wyłączniej oddać się zamierza swym pracom naukowym i literackim. Wszechnica i młodzież lwowska tracą na jego ustąpieniu — cała publiczność niezawodnie zyskuje, albowiem głos, który zamilkł w sali akademickiej, odzywać się teraz będzie częściej z owej wyższej i wielkiej katedry publicznej, jaką jest zawód uczonego pisarza.

Nie zdradzimy tajemnicy, jeżeli powiemy, że Małecki ma jeden wielki cel przed sobą, który ukochał, któremu życie swe niemal całe poświęcić pragnie, który w końcu głównym był powodem jego ustąpienia z wszechnicy. Tym celem są dzieje piśmiennictwa polskiego, nad którymi pracuje. Będzie to, śmiało rzec można: owoc całego żywota — dzieło wielkich rozmiarów i wielkiego znaczenia, oparte na nowych samoistnych badaniach i na prawdziwie naukowej krytyce.

Kto wie, jak wielkie i niesłychanie trudne u nas to zadanie, ten dziwić się nie będzie, że temu, kto go się raz podjąć odważył, nie zostawia ono czasu i swobody do innych zajęć, że wymaga całego talentu, całego człowieka, całego życia prawie. To też żegnając dziś Małeckiego jako professora, życzymy jemu a bardziej jeszcze literaturze polskiej, aby pierwsze tomy przyszłego dzieła, o ile nam wiadomo, blizkie już ukończenia, jak najrychlej znalazły się w rękach polskiej publiczności, która ich tak niecierpliwie oczekuje.

Niemcy. Rozkazem gabinetowym z 31. grudnia powołaną została Rada związkowa na 6. stycznia do Berlina. Termin powołania parlamentu nie znanym jest dotąd i jak najświeższe donoszą wiadomości z Berlina, ustanowionym będzie dopiero po ukończeniu wyborów, prawdopodobnie jednak około połowy lutego. Pruska Izba deputowanych zbierająca się ponownie 12. b. m. obradować będzie aż do zwołania parlamentu i zajmować się będzie przeważnie budżetem, ślubami cywilnemi i ustawą ekspropriacyjną.

— *Ostdeutsche Ztg.* pisze: „Ponieważ w krótkim już czasie zanosi się na odprowadzenie ks. arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, hr. Ledochowskiego, do więzienia dla odbycia dwuletniej kary, polecone zostały ze strony tutejszego sądu panu ministrowi sprawiedliwości więzienia sądów powiatowych w Frankfurcie nad Odrą, Wschowie i Chociborzu, jako odpowiednie lokale więzienne, tutejsze więzienie bowiem jest przepełnione. Pan minister sprawiedliwości rozporządzeniem właśnie wydanem pozostawił wyznaczenie więzienia sądowi apelacyjnemu w Poznaniu. Słychać, że wybór padnie na Frankfurt nad Odrą.

— Rzymska *Italie* odpowiada na artykuł *Spener. Ztg.*, która napisała, że Włochy później żałować tego będą, jeżeli nie zechcą adoptować pruskiej polityki kościelnej. Pismo rzymskie obstaje przy swojem zdaniu, że taka polityka nie byłaby dla Włoch stosowną. Wszyscy Włosi są katolikami i nie życzą sobie prowadzić wojnę przeciw kościołowi, podczas gdy obecna walka w Niemczech wyradza się w konflikt katolicyzmu z protestantyzmem.

— Czytamy w *Voss. Ztg.*: Mówią, że Radzie związkowej przedłożony zostanie projekt ustawy o uregulowaniu majątku kościelnego. Gdyby wiadomość ta potwierdziła się, wnosićby z tego można, że większość rządów zgadza się na takie wspólne uregulowanie tej sprawy. — Dowiadujemy się także, że na razie nie zostanie wniesioną nowella do ustaw majowych. Rząd chce widocznie zaczerpnąć więcej jeszcze doświadczenia, zwłaszcza, że już z samego początku nie uległo wątpliwości, że grzywny pieniężne nie mogą się okazać skutecznemi.“

Pruskie ministerstwo stanu wypracowało już projekt ustawy o przełożonych kościoła i majątku kościelnym celem przedłożenia tego projektu Izbie deputowanych.

Germania napisała w swym noworocznym artykule, że „z obawą“ spogląda w przyszłość. Dzienniki liberalne pochwyciły to wyrażenie i tłumaczą je w ten sposób, że główny organ katolicki zaczyna powątpiewać w ostateczne zwycięztwo kościoła w obecnej walce z rządem. Na to odpowiada *Germania*: „Napisaliśmy, prawda, że z obawą spoglądamy w przyszłość, chodzi tylko o to: ku czemu skierowana jest ta obawa nasza Niech sobie liberalizm wybije z głowy, byśmy obawiać się mieli o naszą sprawę. Wiemy aż nadto dobrze, że klin żelazny ultramontanizmu wbity w ciało liberalizmu, pozostanie nienaruszony nawet wtedy, gdy ciało liberalizmu zupełnie już będzie zgniłe i strupieszałe. Gdyby liberalizm był cokolwiek lepiej obeznanym z istotą i historyą ultramontanizmu mógłby to sobie codzień na swoich długich palcach policzyć. Nie, jeżeli mamy jaką obawę to o państwo, ojczyznę, dom królewski. Liberały chcą przemocą rozciągnąć swoje panowanie nad wszystkimi obywatelami państwa i rujnują w ten sposób najżywotniejsze interesa każdego organizmu państwowego; dążą oni do strącenia króla, gdy im będzie niedogodnym, i do republiki. — O to się obawiamy panowie, mówiąc bez ogródek, gdy inaczej rozumieć nie chcecie.“

— Dzienniki donoszą, że zarząd funduszu inwalidów odmówił miastu Poznaniowi pożyczki 800.000 talarów. Wiadomość ta wywołała wielkie niezadowolenie, zwłaszcza, że równocześnie ten sam zarząd wziął udział w pożyczce węgierskiej sumą 8 mil. tal. *Spen. Ztg.* powiada, że komuny niemieckie powinnyby przecież mieć pierwszeństwo przed obcemi narodami, pominąwszy już, że miasto Poznań niewątpliwie daje większe gwarancye punktualnej spłaty niż państwo węgierskie, którego finanse wedle powszechnych doniesień znajdują się w stanie bardzo opłakanym.

Francya. *Union Bretonne* donosi, że kilku członków Rad jeneralnych w dep. Loire Inférieure, Finistère, Ille et Vilaine i Morbihan mają zamiar postawić wniosek żądania wytoczenia procesu Gambecie, jako byłemu zarządcy obozu pod Conlie i zażądać od niego zwrotu funduszów, które dla obozu tego zawotowane a przez exdyktatora zmarnotrawione zostały. Nie ulega wątpliwości, że wnioski te zostaną przyjęte, ponieważ rady jeneralne, o których mowa, mają większość monarchiczną.

— Gubernator Paryża, jen. Ladmirault miał do oficerów w dniu 1. b. m. następującą przemowę: „Moi panowie! po raz trzeci od czasu straszliwej wojny domowej zgromadzacie się tutaj. Dzięki usiłowaniom panów, dzięki duchowi, który was ożywia, spokój odtąd nie został zakłócony. Panom wyłącznie zawdzięczamy to. Gratuluję Panom takiego rezultatu. Zadaniem Panów jest jednak nietylko utrzymanie porządku wewnątrz kraju; Panowie winniście także pracować nad reorganizacyą armii w sferze właściwej każdemu z was, aby zwrócić Francyi jej stanowisko w Europie i przewagę, która jej się należy. Kraj liczy na Panów, chcąc celu tego osiągnąć.“

W Paryżu sprawiła ta przemowa wielką senzacyę. *Paris Journal* tak o niej pisze: „Od kilku dni powiewa u nas wiatr niepokojów i wojny. Mówią o złych nowinach, lecz nie dodają nic więcej Jest to za wiele, albo za mało.{ Wojna! Z kim? Jak? Dlaczego? Każda wojna jest obecnie niemożliwą dla Francyi. Francya musi się skupiać dziś, podobnie jak Prusy po Jenie, jak Rossya po zdobyciu Sebastopola. Ci, którzy dziś rozszerzają pogłoski alarmujące są to zaślepieni albo przeniewiercy.“

Soleil w przeglądzie swym wspomina o pokojowych zapewnieniach książąt Broglie i Decazes, aby wykazać, że Francya życzy sobie utrzymania pokoju.

— W komisyi trzydziestu przewodniczący p. Batbie rekapitulował w krótkości dotychczasowe rozprawy i wnioski w przedmiocie powszechnego głosowania. Wspomniawszy o dotychczasowej działalności tej instytucyi, której początku szukać należy nie w r. 1789, lecz 1793, i po krótkiej wzmiance o systemach wyborczych Belgii, Hollandyi, Włoch, Portugalii. Prus i Stanów Zjednoczonych, zastanowił się mowca nad wynikami jeneralnej dyskusyi. „Jedni z p. Dufaure na czele, widzą potrzebną przeciwwagę dla powszechnego głosowania w zaprowadzeniu drugiej Izby i rozszerzeniu kompetencyi władzy wykonawczej; inni życzą sobie dwóch Izb o jednakiej prawie temperaturze i chcą przytłumić sam system wyborczy przyznając pojedyńczym obywatelom 1—4 głosów wedle cenzusu liczby dzieci i uzdolnienia. Pan Vingtain idzie o krok dalej i przemawia za tem, aby senat wybierany był przez najwyżej opodatkowanych, Izba deputowanych zaś przez wszystkich wyborców, którzy płacą co najmniej 20 franków podatku. Przeciw temu czyni pan Delsol słuszną uwagę, że census jest wprawdzie gwarancyą dla ciała wyborczego lecz nie dla wybieralności, zawsze jeszcze bowiem znajdą się wybieralni, którzy mają majątek, a mimo to są radykalistami. Pan Lefèvre Pontalis oświadczył się za systemem wyboru w dwóch stopniach, za czem przemawiał także p. Faine w swej broszurze. Wątpić jednak należy, czy taki system wydałby konserwatywne rezultaty, wszakże legislatywa z r. 1791 i konwent wyszły z takich wyborów. P. Gilardin wreszcie, prezydent paryzkiego trybunału apelacyjnego poleca przyjęcie pruskiego systemu wyborczego. Inne jeszcze, prywatne projekta doradzają, aby co 100 wyborców w gminie wybierało jednego delegowanego, i aby ci delegowani wspólnie z równą liczbą najwyżej opodatkowanych mieszkańców wybierali w każdem arrondissement jednego posła.

— Przyjęcie noworoczne w Wersalu tak opisuje korespondent *Köln. Ztg.*; „Już przed południem złożył Mac-Mahon prezydentowi Zgromadzenia narodowego p. Buffet wizytę oficyalną, udawszy się tam parokonnym powozem galowym, którym w swoim czasie obwoził szacha po Paryżu. Za marszałkiem w trzech powozach jechali ministrowie i kilku dygnitarzy władzy wykonawczej. Przed i za orszakiem postępował oddział kirysyerów. O godzinie $12^1/_4$ powrócił orszak do pałacu marszałka, który bezzwłocznie udał się do takzwanego „Salon d' honneur“, ażeby tam odebrać gratulacye oficyalnej Francyi. Otaczali go ministrowie, marszałkowie, gubernator Paryża jen. Ladmirault, wielki kanclerz legii honorowej i gubernator Domu inwalidów. Thiers odbierając gratulacye przed rokiem wystąpił był w towarzystwie kilku tylko poufalszych osób. Nic dziwnego jednak, że Mac-Mahon jako marszałek rozwinął w tej uroczystości większą okazałość. Złośliwi w tłumie widzów zebranych przed pałacem prezydentury dowcipkowali jednak, że bądź co bądź nie należało marszałkowi przyzywać gubernatora inwalidów do uroczystości inaugurującej niejako „odmłodzenie Francyi.“ Przewodniczący Zgromadzenia narodowego p. Buffet odwzajemnił prezydentowi Mac-Mahonowi wizytę o godzinie $12^1/_2$. Przyjechał również galowym powozem, nie tak okazałym jednak jak Mac-Mahona, z jednym tylko lokajem na koźle. Świetnym natomiast otoczył się orszakiem. Przodem jechali w powozie pierwsi huisierzy Zgromadzenia narodowego, za którymi postępował oddział dragonów. Po obu stronach powozu p. Buffeta jechali dwaj kapitanowie dragonów, odznaka, która przypominała cesarzową Eugenię, a której nie pozwoliła sobie nawet obecna głowa władzy wykonawczej. Za powozem znowuż oddział dragonów, słowem, p. Buffet odbywał ten wjazd tym samym sposobem i porządkiem, jak niegdyś cesarz Napoleon III. udając się na otwarcie parlamentu do „Salle des Etats.“ Za drugim oddziałem dragonów w czterech powozach jechali członkowie biura Zgromadzenia narodowego. Zamykał orszak cały trzeci oddział dragonów. Agenci policyjni utrzymywali porządek między publicznością przed pałacem prezydentury, w takzwanem zaś „Cour d' honneur“ żandarmi tworzyli szpaler. Po p. Buffet przyjmował prezydent deputowanych, którzy w niewielkiej jednak pojawili się liczbie, a następnie władze wersalskie z miejscowym biskupem na czele. Przedstawiał je kolejno tak samo jak i resztę dostojnych osób, które się na to przyjęcie stawiły p. Mallord pełniący urząd takzwanego „Introducteur des Ambassadeurs.“ O godzinie 1. z południa przyjmował prezydent ciało dyplomatyczne. W gronie członków tegoż znajdował się świeżo mianowany kardynał Chigi, hrabia Arnim w towarzystwie członków legacyi niemieckiej br. Wesdehlen i majora Bülow, dalej lord Lyons, książę Orłow, poseł turecki tudzież posłowie Persyi, Belgii, Stanów Zjednoczonych i t. d. Po przyjęciu, część posłów zagranicznych jak hr. Arnim, książę Orłow, lord Lyons i inni udali się na wspólne śniadanie do „Restaurant des Reservoirs.“ Podczas przyjęcia ciała dyplomatycznego, prezydent Francyi zachował się całkiem biernie. Nie rzekł prawie słowa, jak w ogóle przez cały czas przyjęcia przybrał, jak ktoś powiedział, „bardzo rozsądne milczenie.“ Po ciele dyplomatycznem nastąpiły przedstawienia się dygnitarzy państwowych, wysokich urzędników oraz deputacyj rozmaitych dykasteryj. Pierwszymi z kolei byli podsekretarze stanu, dalej deputacye rady stanu, legii honorowej, trybunału kassacyjnego, najwyższej rady szkolnej, Instytutu, trybunału apellacyjnego, najwyższej Izby obrachunkowej, następnie gubernator banku francuzkiego i jego zastępca, deputacya duchowieństwa paryzkiego, kapituły Saint Denis, rady centralnej kościoła protestanckiego i konsystorza izraelickiego, w końcu reszta władz paryzkich, jenerałowie i oficerowie armii. Ostatnimi zajmowała się zwłaszcza publiczność zebrana przed gmachem, czyniąc rozmaite uwagi nad nowemi uniformami tych panów. Nie podobały się hełmy kirysierów i dragonów, po roku 1870 zniesione i tak drobnych obecnie rozmiarów, że wyglądają jak misiurki. Przyjęcie trwało do godziny $2^1/_2$ z południa.

Portugalia. Dnia 2. b. m. zagaił król sessyę kortezów. Ceremonia ta odbyła się w sali deputowanych, w której członkowie obudwu Izb byli zgromadzeni. Familia królewska, członkowie ciała dyplomatycznego i liczna publiczność była obecną. W mowie tronowej wspomniał król o dobrym rezultacie dwóch ostatnich pożyczek z których jedna użytą być ma na skonsolidowanie długu bieżącego druga zaś na budowę kolei Minho. Król wyraził nadzieję, że powiedzie się zrównoważyć wydatki państwa z jego dochodami i podziękował rządom angielskiemu i niemieckiemu za dostarczenie broni, w którą Portugalia zaopatrzyła w zeszłym roku swoją armię. Dalej gratulował król Izbom z powodu spokojnego kwitnącego stanu kraju i skonstatował, że stosunki Portugalii z wszystkiemi zagranicznemi mocarstwami są bardzo przyjaźne.

Hiszpania. O rokowaniach między Castelarem a Salmeronem, które poprzedziły ostatni madrycki zamach stanu pisze korespondent wiedeńskiej *Presse.* Salmeron chciał republiki jednego stronnictwa, w której konserwatyści dopiero po zupełnem zorganizowaniu udział wziąść mieli. Castelar zaś chciał „republiki narodowej,“ do której ukonstytuowania przyczyniać by się mieli także liberalni konserwatyści. Salmeron domagał się, aby kortezy w dotychczasowym swym składzie uchwaliły konstytucyę federalną, Castelar zaś sprzeciwiał się bezzwłocznemu uchwalaniu całej konstytucyi i radził przyjąć tylko niezbędnie potrzebne ustawy a resztę odłożyć na poźniej, gdy w kraju przywrócony będzie spokój i porządek. Po wielu konferencyach sformułował wreszcie Salmeron swe żądanie w następujący sposób:

1) Wystąpią z gabinetu ministrowie spraw wewnętrznych, wojny, spraw zagranicznych i finansów t. j. Maissonnave, Sanchez Bregua, Carvajal i Pedregal.

2) Niektórzy konserwatywni jenerałowie otrzymają dymisyę.

3) Na miejsce wyłączonych ministrów wstąpią do gabinetu członkowie frakcyi Salmerona.

4) Kortezy wezmą bezzwłocznie pod obrady projekt konstytucyi.

5) Wojsko otrzyma organizacyę republikańską; operacye armii kierowane będą z Madrytu przez radę wojenną, osobno w tym celu ustanowioną.

Na te warunki Castelar nie zgodził się. Oświadczył on swemu antagoniście, że natychmiast po zebraniu się kortezów podda swą dyktaturę ich decyzyi i w danym razie natychmiast weźmie dymissyę. Na to oświadczył Salmeron że ustąpi także z swej posady prezydenta kortezów.“

Wiadomo, że Castelar dotrzymał danego słowa, Salmeronowi oszczędził trudu składania godności jenerał Pavia — a z niezgody obudwu przywódzców skorzystał zręcznie marszałek Serrano.

— Z *Timesa* czerpiemy szczegóły następujące: Dnia 31. grudnia. Zebrało się 30 deputowanych większości kortezów i postanowili wysłać deputacyę do Castelara i Salmerona z żądaniem wyjaśnień co do natury dyferencyj, jakie ich dzielą. Deputacya miała zaraz wieczór zdać sprawę ze swego poselstwa. Na jutro zapowiedziane jest zebranie wszystkich członków większości.

Dnia 1 Stycznia: Na wczorajszem wieczornem zebraniu członków większości postanowiono wnieść jutro rezolucyę przychylną polityce rządowej z pewnemi wszakże zastrzeżeniami. Pomimo że obiegały niepokojące pogłoski, noc przeszła w Madrycie spokojnie.

Aresztowano wydawców i drukarza dziennika intransingentów *Justiciero.*

2 stycznia. Na wczorajszem zgromadzeniu członków prawicy nie przyszło do żadnej uchwały. *Impartial* sądzi, że w razie klęski Castelara utworzy stronnictwo Salmerona następujący gabinet: Chao (prezydent) Muro (sprawy zagraniczne) Palanca (sprawiedliwości) jen Peralta (wojny) jen. Oreiro (marynarki) Fernando Gonzalez (sprawy wewnętrzne) Presumo (roboty publiczne) Sorni (kolonie).

Minister wojny wydał okólnik przedłużający termin organizacyi milicyi narodowej do 15 b. m.

2 stycznia. Na kilku dziś i wczoraj odbytych zebraniach okazało się, że porozumienie między członkami większości jest niemożliwem. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że Castelar ulegnie jutro 10 głosami mniejszości. Niepodobna jednak przewidzieć skutków tej ewentualności, gdyż żaden inny przywódzca nie ma za sobą rzeczywistej większości w kortezach.

Zarządzono wielkie środki ostrożności. Ściągnięto do Madrytu 14.000 wojska i 9000 ochotników.

Wojskowa manifestacya za rozwiązaniem Kortezów i polityką Castelara jest bardzo prawdopodobna. Jen. Moriones miał telegrafować, że on i jego armia nie będą posłuszni nikomu oprócz Castelara.

Persya. Donieśliśmy niedawno, że wedle obiegających pogłosek rząd perski cofnął udzieloną bar. Reuter koncesyę. Pogłoskom tym zaprzeczył konsul perski w Londynie, mimo to okazuje się obecnie, że były uzasadnione. Wychodzący w Teheranie urzędowy dziennik perski *Iran*, zamieścił w numerze 194 z 19. Ramazan (10. listopada 1873) następujący artykuł: „Czytelnikom *Iranu* zapewne wiadomo, że między rządem perskim a bar. Reuter przyszedł do skutku kontrakt w przedmiocie budowy kolei żelaznej z Resztu do Buszerg. Ponieważ jednak już od miesiąca minął termin rozpoczęcia robót i okazało się, że p. baron Reuter nie jest w stanie wypełnić warunków i dotrzymać swych zobowiązań w rzeczy głównej, postanowił rząd, jak się z pewnego źródła dowiadujemy, uważać koncesyę udzieloną Reuterowi jako nie byłą i nieistniejącą. Przedsiębiorca został telegraficznie a ajent jego pisemnie zawiadomiony, że koncesya jest unieważnioną i straciła odtąd wszelkie znaczenie.“

KRONIKA.

— **Przeniesienia** Jego Excellencya Pan Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych Edmunda Nawrockiego z Namiestnictwa do Przemyśla, Ignacego Czerkawskiego z Niska do Białej, Juliana Niewiadomkiego z Przemyślan do Niska, koncepistę Namiestnictwa Gustawa Mauthnera z Białej do Wadowic, na koniec praktykantów Namiestnictwa Gustawa Radwańskiego z Namiestnictwa do Krakowa i Stanisł. Matkowskiego z Namiestnictwa do Sanoka.

= **Na posiedzeniu fakultetu filozoficznego,** które odbyło się zeszłej soboty, pożegnał się p. Antoni Małecki z swoimi kolegami. Była to scena prawdziwie piękna i wzruszająca. Prof. Czerkawski w serdecznej przemowie podniósł zasługi ustępującego i pożegnał go imieniem nauczycielskiego grona. Poruszony do łez podziękował p. Małecki za dowody sympatyi i przyjaźni. Jak się dowiadujemy, grono professorów wszechnicy lwowskiej wystosowało adres pożegnalny do swego ustępującego członka. Młodzież akademicka przygotowuje owacyę znakomitemu swemu mistrzowi, którego dziś traci. Mówią także o adresie wszystkich młod-

szych literatów, którzy byli uczniami Dr. Małeckiego. Zewsząd przy ustąpieniu swojem spotyka zasłużony ten mąż oznaki czci i głębokiego udziału. Dr. Małecki rozpoczął zawód swój nauczycielski w r. 1845 przy gimnazyum katolickiem w Poznaniu — liczy tedy blizko trzydzieści lat swego zawodu. W roku 1850 powołany został na katedrę języków klassycznych do Krakowa i odtąd z małą przerwą działał jako professor w państwie austryackiem. Od r. 1854 aż do r. 1856 był professorem przy wszechnicy w Innsbrucku, w r. 1856 objął katedrę języka i literatury polskiej we Lwowie. Prof. Małecki polubił gród nasz, i szczerze się doń przywiązał. W r. 1862 powoływano go do Warszawy, w r. 1867 do Wrocławia — ale odmówił. I teraz po ustąpieniu swem z katedry nie porzuca miasta naszego, lecz stale w niem zamieszkiwać będzie.

○ **P. Kornel Zahajkiewicz,** oficyał kolei Karola Ludwika, przeniósł się na wyższą posadę do kolei Odesskiej.

≡ **P. Ludwik Ansprach,** kassyer osobowy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Suczawie, uwolniony został ze służby tej kolei.

— **Nie „Alessandro Stradella“** ale opera Verdiego *Traviata* daną będzie na dochód Towarzystwa akademików lwowskich „Byt“. Zmiana nastąpiła w ostatniej chwili

— **Z Towarzystwa pedagogicznego.** Odczyty naukowe, przerwane z powodu świąt Bożego Narodzenia, rozpoczną się jutro dnia 9. stycznia. Dnia tegoż wykładać będzie Dr. T. Ciesielski: „O czynnościach żywotnych świata roślinnego“; w sobotę dnia 10 stycznia Dr. J. Żuliński „O świecie kopalnym“; w poniedziałek dnia 12. stycznia Dr. Br. Radziszewski: „O chemicznych i fizycznych własnościach powietrza„; we wtorek dnia 13 stycznia Dr. T. Stanecki; „O niektórych wiadomościach z kosmografie“; we środę dnia 14. stycznia p. Władysław Kozłowski „Wstęp do historyi powszechnej“; we czwartek dnia 15. stycznia p. Józef Tretiak: „O romansach hiszpańskich, o Cydzie“; w piątek dnia 16. stycznia Dr. T. Ciesielski: „O czynnościach żywotnych świata roślinnego“; w sobotę dnia 17. stycznia Dr. J. Żuliński: „O świecie kopalnym.“ Odczyty te, jak wiadomo odbywają się w wielkiej sali ratuszowej od godziny 4. do 5. wieczorem. Biletów nabyć można w księgarniach pp. Karola Wilda, Seyfartha i Czajkowskiego, Gubrynowicza i Schmitta, Richtera i przy wejściu na salę.

× **Gazeta Warszawska** z końcem roku zeszłego zakończyła stuletni okres żywota i rozpoczęła rok setny pierwszy swego istnienia w nader ozdobnej, uroczystej szacie artykułem wstępnym, w którym nietylko kreśli własne dzieje, lecz cenny daje przyczynek do historyi publicystyki polskiej w ubiegłych stu latach. Podnosi w nim na wstępie, że takie dyamentowe wesele z publicznością nie należy do powszednich wydarzeń w życiu dzienników nietylko u nas, lecz i w całej Europie. „Od przylądku Clear do gór Uralu, pisze przy tej sposobności *Gazeta Warszawska*, na dziesiątki tysięcy organów prasy peryodycznej, wychodzi zaledwie 11 czasopism które przeżyły swoją setną rocznicę: 2 w Anglii, 1 w Danii, 1 we Francyi, 1 w Hollandyi, 4 w Niemczech i 2 w Polsce Z pism, wydawanych w języku polskim, zaledwo jeden *Kuryer Wileński* przed kilkunastu laty obchodził swe setne imieniny, a dziś *Gazeta Warszawska* jest między niemi najstarsza liczbą dni smutku i wesela. Taka rzadkość wypadku zapewne w oczach pobłażliwego czytelnika usprawiedliwi w nas niejakie poczucie dumy i chęć puszczenia myśli po drodze w ciągu stulecia przebywanej.“

* **Przebiegłego oszusta,** który w ostatnim czasie wyłudzał po różnych domach suknie pod pozorem, jakoby przez ślizgających się na stawie Panieńskim po takowe był przysłany, wytropił i aresztował rewizor policyi p. Ardel wczoraj przed południem w jednym z domów przy ulicy Św. Wojciecha pod Wysokim zamkiem. Dowcipny ten przemysłowiec nazywa się Jan Suchy, liczy lat 22 i jest czeladnikiem krawieckim. Przyznał się do winy i wskazał po większej części miejsca na Krakowskiem, gdzie posprzedawał wyłudzone suknie. Rzeczy te prawie wszystkie odebrano u kilku handlarzy izraelitów na Krakowskiem.

* **Skutki pijaństwa.** Wczoraj wieczór kelner Wojciech W. powracając w nietrzeźwym stanie do domu, straciwszy równowagę koło sklepu p. Zofii Czechowskiej stłukł szybę w sklepie i pokaleczył się mocno w prawą rękę Odwieziono go w skutek tego do szpitalu.

* **Aresztowano** wczoraj w młynie parowym p. Thoma wyrobników Michała Oryszkiewicza i Aleksandra Biłego, przychwyconych na kradzieży pół korca pszenicy. Pada na nich nadto podejrzenie, że podobnych kradzieży częściej się dopuszczali, odstawiono przeto obu do sądu.

— **Nemezis.** Niejaki Kummer, urzędnik kasy centralnej rządu węgierskiego, przed kilku miesiącami sprzeniewierzywszy 80.000 złr. umknął i umiał zmylić trop policyi. Teraz dzienniki nowojorskie donoszą, że tenże Kummer przybył do Nowego Yorku pod nazwiskiem Alojzego Molnara i na drugi dzień po przybyciu życie sobie odebrał. Znaleziono przy nim 50.000 złr. które odbierze rząd węgierski.

— **Burza z błyskawicami i grzmotami** przeleciała dnia 23. grudnia nad Holsztynem.

— **Panegiryzm chiński.** Literatura „dworska“ w Chinach kwitnie jeszcze w najlepsze. *Köln. Ztg.* podaje pocieszny opis audyencyi udzielonej przez cesarza państwa niebieskiego posłom zagranicznym, dokonanym przez historyografa dworskiego. „Od czasu, jak jego cesarska Mość — opowiada ten ustęp roczników chińskich — objął rządy państwa, pogoda i dżdżyste powietrze odmieniały się prawidłowo, a duch ludu spoczął w błogim pokoju. Co się dotycze audyencyi udzielonej posłom zagranicznym, to ci ostatni domagali się z razu, aby ich w lektykach wniesiono do pałacu T'ai-ho Mess głównemi wrotami, oraz by im wolno było wejść do sali audyencyonalnej przy szpadach; żądaniu temu wszakże sprzeciwił się wielki minister Wen-hsiang druzgocąc filiżankę z herbatą w tak energiczny sposób, że przystali na inne warunki i zgodzono się, że audyencya odbyć się ma szóstego dnia szóstego miesiąca w Tszu-Kuang Ko. Dniem przedtem odbyły się próby ceremoniału w Tszung li Yameu, przyczem jednak nie poświęcono należytej uwagi przedmiotowi pozwalając sobie żartów i śmiechów. W dniu audyencyi stanęła u wrót zachodnich parku brygada gwardyi, ćmiąca oczy blaskiem uniformów i dobytych mieczów. Posłom francuzkiemu, amerykańskiemu, angielskiemu, moskiewskiemu, pruskiemu i austryackiemu, razem dwunastu osobom, z sześciu różnych krajów dozwolono mieć szpady u boku. Przez wspomnianą bramę wprowadzeni oni zostali do pałacu za przewodem szefa departamentu Tszung-li Yamen. Jak tylko posłowie przekroczyli progi pałacu zamknięto zaraz za nimi wrota. Gdy stanęli u stóp tronu, dostojni urzędnicy Tszung-li Yamenu powiedli ich na stopnie ku tronowi samemu. Jego cesarska Mość zasiadł wtedy na tronie, a posłowie zagraniczni stanęli u jego podnóża i wykonywać poczęli ceremonię hołdu. Nie klękali wcale. Z boku stał żółty stolik, a posłowie ustawili się w szereg, aby odczytać swe listy uwierzytelniające. Angielski poseł pierwszy zaczął. Zaledwie jednak odczytał kilka zdań, od stóp do głów drżeć zaczął na całem ciele i nie był w stanie kończyć rzeczy swojej Cesarz zapytał: „Monarcha tego kraju czy zdrów?“ — nie mógł jednak i słowa wydobyć z posła. Powtórnie zapytał cesarz. „Ciągle i zawsze domagaliście się, aby wam pozwolonem było ujrzeć mnie; cóż tedy macie mi powiedzieć?“ — ale poseł i tym razem nie umiał dać odpowiedzi. Posłowie następnie oddali swe listy uwierzytelniające, czyniąc to jednak poseł angielski po kilkakroć czołem padał na ziemię i nie mógł wyjąknąć zgłoski. Książę Kung w głos śmiał się z posła w obec całego dworu i rozkazał pomódz mu zejść po stopniach na salę, gdyż poseł o własnych siłach nie mógł kroku zrobić, a kiedy go sprowadzono, usiadł na ziemię pocąc się srodze i oddychając ciężko. Jak ich było dwunastu tak wszyscy coś pokiwywali głowami i szeptali. Gdy nadeszła pora uczty i zebrać się miano u stołu, posłowie jeszcze nie mogli ochłonąć i przyjść do siebie, ale rozproszyli się w dzikiem zamięszaniu Książę Kung tak im powiedział: „Nie chcieliście dać wiary, że nie jest to małą rzeczą stanąć żywcem przed obliczem Jego cesarskiej Mości — cóż jednak dziś myślicie o tem? Przykład, jakiego doznaliście, w śmiech wprawi całe państwo“. To także dodać trzeba, że podczas audyencyi posłowie ledwie kilka kroków stali od tronu, a jak sami wyznają żaden z nich dostrzedz nie mógł niebieskiego oblicza Jego cesarskiej Mości. Wszyscy uznają, że przed oczyma ich musiało stać jakieś boskie zjawisko, które napełniało ich drżeniem i przerażeniem“.

— **Zbrodnia w sali sądowej.** Z Pragi donoszą, że podczas publikacyi wyroku w sprawie bandy złoczyńców przed sądem tamtejszym, jeden z skazanych na siedmioletnie więzienie, 24-letni chłopak rzucił się na jednę z współoskarżonych kobiet, którą sąd uznał niewinną a której zeznania spowodowały wymierzenie nań tak ciężkiej kary, obalił ją na ziemię i zaczął dusić. Przerażona publiczność uciekła z sali, sędziowie zaś i sprawozdawcy dziennikarscy usiłowali powstrzymać zbrodniarza, ale nadaremnie. Dopiero przywołani pachołcy sądowi związali go i odprowadzili do więzienia. Ciężko poturbowaną kobietę musiano odwieźć do szpitalu. Prokurator natychmiast wytoczył przeciw złoczyńcy nową skargę.

— **Pastwą płomieni** omal że się nie stał teatr „Miklossyego“ w Peszcie. Dnia 3go b. m z południa dostrzeżono wydobywający się z wnętrza gmachu przez otwory w dachu dym, a przywołana natychmiast straż ogniowa sprawdziła, że gore na strychu. W teatrze tym z powodu bankructwa dyrektora dawano tylko dwa razy na tydzień przedstawienia, dla tego w chwili wybuchu ognia był on zamknięty, tak że musiano dopiero drzwi wywalać ażeby dostać się do wnętrza. Uprzątnięto natychmiast wszystkie ruchomości z sali i ze sceny a straż ogniowa włamawszy się przez dach na ogarnięty płomienianiami strych w godzinę stłumiła ogień.

— **Kocie oczy.** Pewien okulista paryzki leczy obecnie ośmnastoletnią dziewczynę, która tylko w nocy dobrze widzi. Chora w ciemności tak pracuje jak zdrowy człowiek przy świetle dziennem, blask słoneczny sprawia jej formalną torturę, nie może nawet powiek otworzyć w dzień i nosić musi aż do zmroku gęsty welon na twarzy, gdyż rażą ją nawet promienie przebijające się przez powieki.

— **Chińczycy** nie namyślają się długo, jak mają karać kasjerów, którzy dopuścili się „drobnych niedokładności“. Niedawno jednemu z takich ichmościów udowodniwszy winę, ucięli obie ręce i żywcem pochowali go następnie!

— **Wypadek kolejowy** większych rozmiarów zdarzył się d. 3. b. m. nad ranem na stacyi drogi żelaznej Południowej Hetzendorf pod Wiedniem. Tryesteński pociąg pocztowy najechał stojący na relsach pociąg towarowy, przyczem oprócz maszyny dwa jego wagony osobowe wykoleiły się i zostały zdruzgotane. Konduktor pociągu osobowego zginął, a jeden z podróżnych lekkie odniósł skaleczenie. Śledztwo sądowe wykazało, że winę wypadku ponosi maszynista pociągu osobowego, który pomimo sygnału wjechał na niewłaściwe szyny.

— **W Lublanie,** w Krainie, wzmogła się ospa zaraźliwa do tego stopnia, że rząd krajowy ujrzał się zmuszonym zamknąć wszystkie zakłady naukowe aż do końca bieżącego miesiąca.

— **Nowe pole pracy** otworzyła kobietom dyrekcya państwowych dróg żelaznych węgierskich. Dozwoliła mianowicie przyjmowania kobiet do służby kolejowej tak w biurze centralnem jako też przy ruchu, do wydawania kart przejazdu i przyjmowania pakunków na stacyach. Dla praktykantek na stacyach naznaczyła jednomiesięczną próbę za wynagrodzeniem 20 złr. w. a., a w czasie tym urzędnicy pełniący tę służbę obowiązani będą dawać im potrzebne objaśnienia i wskazówki. Jeśli praktykantki po upływie miesiąca próbnego dobrze złożą egzamin, otrzymują stałą płacę 300 złr. rocznie, po trzech latach służby zaś o 100 złr. więcej tak, że po sześciu latach pobierać będą 500 złr. rocznie.

— **Testament Anglika.** Odludek pewien, Anglik rodem, przybywszy przed kilku laty na zimę do Meranu przyjął sobie gospodynię domu, której zaraz na wstępie oświadczył, że wymaga od niej bezwzględnej wierności, ona natomiast nie powinna wcale unosić się nadzieją, że kiedyś odziedziczy po nim cokolwiek, czy to złoto lub papiery wartościowe, czy też nieruchomość jaką lub sprzęty, słowem nic zgoła od niego pożądać nie powinna. W każdą rocznicę przyjęcia do służby tej gospodyni powtarzał jej to samo w sposób bardzo solenny, ona zaś służyła mu w rzeczy samej bardzo wiernie, czego najlepszym dowodem okoliczność, że służyła bez przerwy lat trzydzieści. Ostatniej zimy wybierając się znów do Meranu sporządził testament, o dwóch następujących postanowieniach: „Wszystko co posiadam, przekazuję psu memu, wiernemu Karo“ „Psa mego, wiernego Karo, wraz ze wszystkiem co posiada, przekazuję mojej gospodyni.“

— **Więzienie Bazaina** na wyspie św. Małgorzaty, jak piszą z Nicei, nie jest tak lekkiem, jak się wielu zdaje. Z drugiej strony rozumie się nie jest też takiem ciężkiem, pełnem udręczeń, jakiem było niegdyś dla „człowieka w żelaznej masce“ którego osadził był w niem dożywotnie Ludwik XIV., odgrodziwszy zupełnie od reszty świata Jest to dotychczas przypuszczeniem tylko, że Bazaine zamieszkuje właśnie celę, która jakoby służyć miała za więzienie wspomnianemu człowiekowi w żelaznej masce, historycznie jeszcze niezbadanemu bliżej; tyle wszakże pewna, że cela owa jest nieźle urządzoną, zaopatrzoną w kominek i szerokie lubo okratowane okno oraz meble. Na tarasie, zkąd roztacza się wspaniały widok na miasto Cannes i daleko po za nie ku łańcuchowi Alp sabaudzkich, wolno Bazainowi przebywać o pewnych godzinach tylko, zresztą też tryb życia jego jest ściśle ograniczony jak nie mniej ściśle jest ograniczonem grono osób z którémi przestawać może na wyspie. Jedynymi towarzyszami jego są: siedmnastoletni syn, bawiący przy nim jednak chwilowo tylko; wierny adjutant pułkownik Villette, który dobrowolnie dzieli z marszałkiem więzienie, tudzież jeden służący. Na wyspie znajduje się lekarz i duchowny, oraz dwie kompanie III. pułku piechoty pod komendą p. de St. Mars. Ma więc teraz marszałek dość czasu do rozmyślania nad wypadkami ostatniej wojny i charakterem swych ziomków. Być może że pobyt na tej wyspie popchnie marszałka do badań niejasnych dziejów swego maskowanego poprzednika, który przez kronikarzy uważany był to za syna Anny i Buckinghama, to za brata bliźniego Ludwika XIV.; to wreszcie za włocha Matthioli a nawet za syna Cromwella.

— **Koniec świata.** Profesor Rudolf Falb w Wiedniu, miał odczyt w akademii handlowej o rozmaitych warunkach, któreby naturalny kres położyć mogły istnieniu ziemi. Dawniej przepowiadano koniec świata na podstawie pisma świętego, z tego też źródła wyszła tradycya o tysiącletniem królestwie Bożem na ziemi. Sławny Nostradamus przepowiedział był koniec świata na ten rok, kiedy święto św. Jerzego przypadnie w wielki piątek, św. Marka w niedzielę Wielkanocną, a św. Jana we czwartek Bożego ciała, co nastąpi w roku 1886. Prelegent omawia tedy warunki, jakieby jedynie sprowadzić mogły koniec świata widomego: stopniowe zbliżenie się ziemi do słońca lub księżyca do ziemi, w ostatnim razie bowiem morza musiałyby wystąpić z swych łożysk a cała kula ziemska zmienić oś swego obrotu, wreszcie stopniowe wygaśnięcie słońca. Nagłe a niespodziane niebezpieczeństwo zagrażaćby mogło ziemi tylko od zetknięcia się z innem jakiem ciałem niebieskiem, n. p. kometą, tudzież w takim razie, gdyby z kraterów słonecznych wydobywała się naraz wielka mnogość wodorodu, a w końcu gdyby masa ziemska rozpękła się nagle sama w sobie. P. Falb rozbierał następnie prawdopodobieństwo każdego z przytoczonych wypadków. Zbliżenie się ziemi do słońca zależy od zmienności czasu ich obiegów. Astronomia wykazała dowodnie, że czas obiegu płanet coraz się zmniejsza. Liczne meteory, jakie się plączą na torach tychże płanet, osłabiają ich siłę rozpędową, przez co wzmaga się działanie grawitacyi. Tym sposobem zbliżają się płanety rozumie się bardzo powoli ku słońcu. Co się tycze zbliżenia księżyca do ziemi, które dotychczas bywało tylko peryodycznem, nie grozi ziemi wcale z tej strony niebezpieczeństwo, natomiast skutkiem ubywania ciepła na słońcu musiałaby i temperatura na ziemi zniżać się stopniowo a w końcu wszelkie życie organiczne na niej musiałoby skostnieć, zastygnąć. Zmianę wszelką na słońcu możnaby z ziemi poznać dokładnie, promienie słoneczne bowiem przybrałyby inną barwę a ciemne plamy na złotej tarczy błękitów wystąpiłyby wyraźniej. Kolej ziemską w przestworzu przecina dziewięć kometów, z których kometa Biela przetnie ją 27. listopada 1878 a Leonida 13. listopada 1899, bardzo małe jest jednak prawdopodobieństwo, aby komety te właśnie w miejscu ówczesnego przebiegu ziemi dotknęły jej kolei. Stadium wielkich wybuchów wodorodnych na słońcu już przeminęło jak się zdaje, ziemia też dostatecznie grubą ma korę, aby oprzeć się własnemu wulkanizmowi.

NEKROLOGIA.

Rok 1873 — rok epidemii — nietylko pod w ględem ilości dostarcza statystyce nieprawidłowo wysokich cyfr zmarłych. Cholera w różnych okolicach Europy dziesiątkowała uboższą ludność, ale śmierć pod różną formą nieoszczędzała także ludzi wysoko stojących, zwłaszcza była srogą dla monarchów. Nekrologię panujących roku ubiegłego rozpoczyna cesarz Napoleon III. zmarły w Chislehurst 9. stycznia. Po nim schodzi z tego świata w. księżna Helena rosyjska, znana z swych zdolności i missyi dyplomatycznych; 25. stycznia zmarła cesarzowa Brazylijska Amalia Augusta, w kilka dni później wdowa cesarzowa austryacka Karolina Augusta, czwarta żona cesarza Franciszka. W marcu umiera książę Mikołaj August szwedzki; królowa Paulina, matka króla wirtembergskiego; księżniczka Teresa z domu Bourbonów i Marya Annuncyata. księżniczka Obojga Sycylii i serbska księżniczka Persida Karadżiordzewicz. Następnie jedyny syn byłego cesarza meksykańskiego Iturbide i były książę rumuński Aleksander Kuza; żona króla Wilhelma III. pruskiego, księżna lignicka z domu hr. Harrach i książę Albrecht pruski. W sierpniu książę Karol brunszwicki; w październiku król Jan saski a śmierć zapisać jego można zarówno w kategoryi monarchicznej jak i literackiej, bo w tej ostatniej dziedzinie znany był pod pseudonimem Filaletesa. Ten szereg zamyka Elżbieta pruska, królowa wdowa po Fryderyku Wilhelmie IV.

Z dostojników Kościoła zapisać należy następujące imiona: Belliet kardynał arcybiskup Chambery, kardynał Milesi-Ferroni-Ferretti krewny Piusa IX; arcybiskup Hakmann metropolita czerniowiecki; Szaguna gr. ormiański arcybiskup siedmiogrodzki; Bela Bartakowicz arcybiskup z Jagoru; Bondinet arcybiskup Amiens; Chalandon arcybiskup Akwizgrański; Pietro Loasanna biskup z Biela; Samuel Wiberforce biskup z Winchester, biskup Fuldeński Kött i biskup nominat Levay, wreszcie O. Samet w St. Louis w północnej Ameryce, słynny misyonarz i apostół Indyan. W tej kategoryi zapisać winniśmy nieodżałowaną stratę: O. Hieronima Kajsiewicza, jenerała Zakonu Zmartwychwstania Pańskiego, O. Karola Kaczanowskiego z tegoż Zgromadzenia i ks. Kazimierza Popiela w Krakowie.

Z wyższej arystokracyi kalendarz gotajski zapisuje liczne zgony. Z Polaków zmarli: Książę Bogusław Radziwiłł w Berlinie, książę Adam Lubomirski, ordynat na Rozwadowie w Wiedniu, Władysław hr. Krasiński, ordynat na Opinogórze, kurator biblioteki Swidzińskich, wydawca, mecenas i historyczny pisarz zarazem, Seweryn hr. Mielżyński w Miłosławiu, Eustachy hr. Tyszkiewicz, prezes Towarzystwa archeologicznego w Wilnie, Juliusz hr. Łubieński, b. profesor szkoły głównej warszawskiej, Władysław hr. Czacki, Włodzimierz hr. Łoś, w Galicyi, Wit hr. Żeleński i Wł. hrabia Zamoyski.

Z dyplomatów: br. Kübeck, poseł austryacki przy Watykanie; hr. Antoni Majlath, dawny kanclerz, następnie prezes Izby w Peszcie; br. Burger, b. minister marynarki; Ratazzi, były prezes gabinetu we

Włoszech; Pietri, sekretarz cesarzowej Eugenii; jeenrał Blaznowac, prezes ministrów w Białogrodzie; hr. Bernstorff, b. poseł niemiecki w Londynie; St. Marc Girardin, b. wiceprezes Zgromadzenia narodowego i słynny publicysta wreszcie Lemonier, dyrektor policyi w Wiedniu.

Z ludzi publicznych w Galicyi utraciliśmy wiceprezesa sejmu, dr. Juliana Ławrowskiego.

Z wojskowych wyższych w Austryi: feldmarszałek książę Edmund Schwarzenberg i feldzeugmeister baron Baltin.

W kategoryi literackiej z Polaków po zmarłym na schyłku roku 1872 Wincentym Polu zmarł na początku roku 1873 Kajetan Suffczyński, (Bodzantowicz), Kunicki Leon w Warszawie, Józef Łukasiewicz i Leon Wegner w Wielkopolsce; Antoni Czajkowski w Petersburgu; Leon Kapliński; Jan Radwański, Erazm Rykaczewski, Franciszek Maciejowski.

Z zagranicznych ilustracyi naukowych, literackich i artystycznych zmarli: lord Bulwer Lytton, słynny powieściopisarz; malarz francuzki Ricard, członek akademii Karol Dupin; Henryk Kurz, historyk literatury w Stutgardzie; Amadeusz Thierry, słynny historyk w Paryżu; Ludwik Stahl, ekonomista; Justus Liebig, chemik; Teodor Karajan, wiceprezes akademii wiedeńskiej; John Stuart Mill w Londynie; Aleksander Manzoni w Medyolanie; Fryderyk Raumer, historyk; Filaret Chasle, krytyk francuzki; Franciszek Winterhalter, malarz; Odillon Barrot, słynny mowca; powieściopisarka Ludwika Mühlbach, Ernest Feydeau, romansopisarz francuzki; Jerzy Fauenfeld, słynny naturalista; Agasiz w Baltimore, także znakomity przyrodnik. (*Czas*).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

GAZETKA GIEŁDOWA.

Lwów, 7. stycznia.

B. Usposobienie było dzisiaj zadowalniające we wszystkich kierunkach obrotu giełdowego, co jest wynikiem lepszych cen na targu wiedeńskim. Pomoc państwowa popiera pomyślnie obrót giełdowy, który u nas osłabł cokolwiek z powodu ruskich świąt. Prawie wszystkie papiery bankowe osiągnęły kurs korzystniejszy. Akcye *franko-austryackiego* banku podskoczyły z 40 na 43 a według telegraficznych doniesień notowano je już po 45½. Akcye banku *Union* poszły także w górę. Sprzedawano je po 119·50. Akcye *Banku anglo-austryackiego* sprzedawano wczoraj po 137.50. Z Wiednia zamówiono w drodze telegraficznej małą ilość akcyi franko-austryackich, których zapas we Lwowie wyczerpnął się. Na premię żądano 44 złr. i 6 złr. za premię z dostawą miesięczną. W innych papierach bankowych transakcye były mało ożywione. Papiery kolejowe nie miały popytu, chociaż niektóre z nich uzyskały podwyżkę w kursie. Za akcye *kolei Karola Ludwika*, której dochód w grudniu wynosił 1,107.000 złr. a więc sumę nie uzyskaną jeszcze dotąd od chwili założenia tej koleji, płacono po 228.25 a przed południem, gdy podwyżka w kursie nie była jeszcze wiadoma, po 226.50. W Berlinie, gdzie papier ten jest bardzo cennym przedmiotem targu pieniężnego, płacono za sztukę 5. stycznia 100½ talarów t. j. 227 złr. Nie chcemy wcale zachęcać do gry ale obowiązek sprawodawczy każe nam zapisać, że 8. stycznia oczekują w tutejszych kołach giełdowych podwyżki w kursie tych akcyi. Na premię żądano 229 i 6 złr. za premię z dostawą miesięczną. Daleko większy był obrót w *akcyach koleji Czerniowieckiej*, które publiczność sprzedaje w tym celu, ażeby nabyć mogła papiery wystawione na większe zmiany kursu. Inna część publiczności korzysta właśnie teraz z nizkiego kursu tych akcyi i używa ich na lokowanie swych kapitałów. Za 5$^0/_0$ *listy zastawne* płacono po 71—60 złr. Na *obligacye indemnizacyjne* był dobry popyt. Akcye *kolei południowej* notowano po 163 a przed południem nawet 164. We Lwowie obrót obejmował bardzo małą ilość tych akcyi. Na premie żądano 163 złr. i 5 złr. za premię z dostawą miesięczną. Akcye kolei *Alföldzkiej* notowano po 147½ a akcye *kolei wschodniej*, które w wielkiej ilości posiadają nasi ziomkowie, po 46 złr. Akcye *banków budowniczych* wzrastały w cenie. Akcye *Baubanku* sprzedawano po 66¼ złr. a *Wiener Bauvereina* po 28½ złr. Na premie żądano za akcye *Baubanku* 66¼ i 10 złr. za premię. W *rublach* był ciągle pomyślny obrót. Sprzedawano je po 1 złr. 54¾ ct.

Dzisiejszy kurs południowy wiedeński notuje: Akcye: banku franko-austryackiego 43 złr., węg. kredytowe 126 złr., anglo-austryackie 133½ złr., banku Union 119½ złr., koleji Karola Ludwika 228¼ złr., koleji południowej 163 złr., koleji Alföldzkiej 147½ złr., koleji Elżbiety 221½ złr., koleji lwowsko-czerniowieckiej 141 złr., węg. koleji północno-zachodniej 195 złr., banku związkowego (Vereinsbank) 17 złr. 50 ct., koleji Rudolfa 158¼ złr., węg. koleji wschodniej 46 złr., banku obrotowego (Verkehrsbank) 116 złr., banku budowniczego (Baubank) 66¼ złr., koleji państwowej 339 złr., wiedeńskiego towarzystwa bankowego (Wiener Bankverein) 72 złr., wiedeńskiego towarzystwa budowniczego 28 złr. 50 ct., banku hypotecznego (Hypotheken Rentenbank) 18½ losy z r. 1864 137 złr. 50 ct., losy tureckie 50 złr. — Usposobienie silne.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

+ Lwów, dnia 6. stycznia 1873.
(*Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.*)

Przed Nowym Rokiem nastąpiła zmiana temperatury. Mieliśmy mróz stały, który w dzień Nowego Roku rano dochodził do — 10^0 R. Dnie są pogodne więc pomimo mrozu w południe zimno nie było dokuczliwe. Stawy pokryły się warstwą lodu 8 cali grubą, która przy trwałym mrozie wzrasta według zrobionych spostrzeżeń o 1 — 1½ cala. Nasze browary korzystały z mrozu i zaopatrzyły się w potrzebne zapasy lodu. Tak samo postąpili sobie właściciele lodowni, trudniący się sprzedażą lodu w małych zapasach podczas pory letniej. Zimno było dokuczliwsze w wschodnich powiatach niż w zachodnich. Stan dróg jest w całej Galicyi wyborny z powodu mrozu, w skutek czego ożywił się ruch na wszystkich liniach komunikacyjnych. Także i w Rossyi polepszył się stan dróg a ogromny dowóz zboża wskazuje, że drogi wszystkie są już dostępne nawet dla wozów ciężko ładowanych. Wymagania frachtowników nie zmniejszyły się pomimo lepszego stanu dróg, gdyż napływ towarów do transportu jest nader obfity. Za transport korca zboża płacono na przestrzeni: z Husiatyna do Tarnopola 1 zł. z Nowosielicy do Czerniowiec 42 ct. a ze Lwowa do Żółkwi 40 ct. Stosunek sił roboczych polepszył się w wschodniej części kraju a mianowicie we wszystkich miejscowościach, w których zboże transportowane bywa do kolei żelaznej. W Brodach okazał się chwilowo brak robotników do ładowania zboża, w skutek czego sprowadzono 40 robotników z Rzeszowskiego powiatu. Do Lwowa sprowadzili z Przemyśla 45 robotników przedsiębiorcy zajęci dostawą szutru.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Dowóz towarów kolonialnych i artykułów modnych zmniejszył się co jest naturalym wynikiem zmniejszonej po upływie świąt potrzeby. Obrót szmat był korzystny dla towaru w przednim i średnim gatunku. Spodziewano się chwilowej stagnacyii w handlu tym artykułem, ale obawa okazała się płonną. Wysełki wynosiły: w Tarnowie 421 cent., w Dębicy 80 cent. w Rzeszowie 142 cent. Za centnar szmat białych płacono 7 zł. 25 ct. — 7 zł. 50 ct. W handlu spirytusem osłabł ruch z powodu świąt a ceny nie zmieniły się. Zamówienia w późniejszym terminie były korzystniejsze. Płacono za 80 Tralles 41 miar 18 zł. 20 ct. Do Tarnopola przysłano 297 cent. z gorzelni położonych w wschodniej części powiatu Tarnopolskiego. Wywóz wynosi: ze Lwowa 1345 cent., ze Stanisławowa 350 cent., z Brodów 72 cent. W handlu rzepakiem ruch był słaby. Na rachunek dawnych zamówień wysłano: w Podwołoczyskach 1113, w Brodach 266, w Tarnopolu 210 a we Lwowie 587 centnarów. Płacono za 150 ℔ 9 zł. 25 ct. — 9 zł. 40 ct. W handlu lnem i konopiami ruch ożywił się pod wpływem stałego i pomyślnego popytu. Wysłano: z Tarnopola 185, ze Lwowa 72, z Gródka 720 a z Przemyśla 218 cent. Płacono za konopie surowe 16 — 20 zł., czesane 18 — 26 zł. za len surowy 16 — 19 zł. czesany 20 — 29 zł. Handel chmielem nie był ożywiony. Ze Lwowa wysłano do Pragi tylko 12 centn. Z Czech przysłano natomiast 60 cent., po większej części dla lwowskich browarów tudzież dla Rossyi. Na róg nie było popytu. Za 1000 sztuk niesortowanych płacono nominalnie 16 zł. Handel cukrem był także i po święt-tach ożywiony. Z fabryk morawskich i szląskich przysłano do Lwowa 2750 cet. Wysłano do Tarnopola 82 a do Brodów 131 centnar. Płacono za centnar 29 — 30 zł. Ceny mąki spadły ale przy końcu tygodnia stanęły napowrót na dawnym stopniu. Jeżeli cena zboża spada, producenci nie zniżają cen utrzymując, że posiadają jeszcze dawne drogo nabyte zapasy. Jeżeli zaś zboże drożeje, producenci podwyższają natychmiast ceny. Publiczność opłacać się musi po nad słuszną miarę w jednym i drugim wypadku. Ceny w lwowskich młynach parowych wynosiły przy końcu roku: 00 mąka cesarska 14 zł. 80 ct. 0 mąka królewska 14 zł. 60 ct., mąka kramarska 14 zł. 20 ct., mąka na bułki 10 zł. 10 ct., mąka na chleb 9 zł. Wysłano: ze Lwowa 1256, z Brodów 895, z Tarnopola 2161, z Przemyśla 2872 cent. W skutek lepszego stanu dróg znakomicie rozwija się handel drzewem W przyszłym miesiącu wywiezie kolej zelazna ze Stanisławowa 150.000 cent. drzewa do Medyki. zkąd drzewo to na wiosnę Sanem spławione zostanie. Z Gródka i Rodatycz wysłano w ostatnich dniach 4000 progów dla kolei północnej. W Dębicy i Tarnowie przygotowano do transportu 4000 desek. Do Lwowa przywieziono drzewa opałowego: koleją lwowsko-czerniowiecką 72 sągów, koleją Albrechta 40 sągów a koleją Karola Ludwika 63 sągów. Ze Złoczowa wysłano do Tanopola 81 sągów. Handel jajami osłabł cokolwiek z powodu mrozów.

Ruch w handlu zbożowym był ożywiony. Ceny poprawiły się przy końcu tygodnia a sytuacya zapowiedziana w naszem ostatniem sprawozdaniu istotnie zapanowała obecnie. Kupcy starają się wywołać zniżenie cen i rozpuszczają wieść, że z powodu świąt ruskich dowóz zboża z Rossyi będzie nieznaczny. Możemy stanowczo zaprzeczyć tej wieści. Dyrekcya Brzesko-kijowskiej kolei zarządziła, ażeby w czasie świąt nie przerywano transportów zboża na Radziwiłłów do Brodów. Podobne zarządzenia wydała także i Odesska kolej żelazna. Kolej lwowsko-czerniowiecka wywołała przerwę w transportach brakiem miejsca na pomieszczenie próżnych wagonów. Wywóz zboża skierowany jest obecnie głównie do stacyi koleji północnej i Krakowa. W ostatnich czasach wywieziono wielkie zapasy zboża do Pesztu i Wiednia za staraniem pruskich kupców. Wywóz zboża do pruskiego Szlązka i Wrocławia był mierny. Pszenicy poszukiwały ciągle krajowe i zagraniczne młyny parowe. Żyto dopiero przy końcu tygodnia odzyskało dawny popyt i lepsze ceny. Jęczmień był ciągle poszukiwany dla browarów. Ceny były stałe. Ciężki gatunek był poszukiwany dla wywozu. Owies był ciągle do Prus wywożony głównie z zachodnich stron kraju.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 13 zł. 25 ct. do 13 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 75 ct. do 9 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 75 ct. do 4 zł. — ct. Ruch w czasie świąt był małym z powodu niepomyślnych wiadomości z targów zagranicznych; kupcy zajęli stanowisko wyczekujące. Tarnów: pszenica 190 ℔ 13 zł. 25 ct. do 13 zł. 40 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 25 ct., do 7 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 60 ct. do 3 zł. 90. Ruch był ożywiony mimo niepomyślnych wiadomości z zagranicznych giełd zbożowych. Dębica: pszenica 190 ℔ 13 zł. — ct. do 13 zł. 25 ct. żyto 180 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 70 ct. do 3 zł. 95 ct. Brak ruchu z powodu świąt. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 12 zł. 75 ct. do 13 zł. 25 ct. żyto 180 ℔ 8 zł. 75 ct. do 9 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 60 ct. do 3 zł. 80 ct. rzepak 150 ℔ 10 zł. — ct. do 10 zł. 25 ct. koniczyna 180 ℔ 44 zł. — ct. do 46 zł. — ct. siemię lniane 180 ℔ 10 zł. 25 ct. do 10 zł. 50 ct. Ruch z początku słaby, później bardzo silne usposobienie. Jarosław: pszenica 190 ℔ 12 zł. 30 ct. do 13 zł. 30 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 50 ct. do 9 zł. 25 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 10 ct. do 3 zł. 50 ct. Pszenicę, żyto i jęczmień wywożono do Morawy i na Szląsk, Pszenica była poszukiwaną dla młynów parowych w Rzeszowie i Krzeszowicach. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 12 zł. 50 ct. do 13 zł. — ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. — ct., owies 112 ℔ 3 zł. 40 ct. do 3 zł. 65. Obrót lokalny nieznaczny ale za to silny był wywóz zboża do Węgier a mianowicie do Pesztu, dokąd przez Galicyę wysełano zapasy rossyjskie. Wywóz zboża do Węgier potrwa zapewne dłużej i wróży kupcom piękne korzyści. Lwów: pszenica 190 ℔ 12 zł. 25 ct. do 12 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 60 ct. do 3 zł. 80 ct. Z terminem dostawy w marcu i kwietniu pszenica 12 zł. 50 ct., żyto 8 zł. 40 ct. jęczmień 7 zł. 30 ct. Usposobienie przy końcu silne. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 11 zł. 25 ct. do 12 zł. 20 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. — ct. do 8 zł. 25 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 40 ct. do 3 zł. 50 ct. Usposobienie przy końcu pomyślne. Dobry stan dróg ułatwił dowóz znacznych zapasów z Husiatyna. Brody: pszenica 190 ℔ 11 zł. — ct. do 12 zł. 25 ct. żyto 180 ℔ 8 zł. — ct. do 8 zł. 70 ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 25 ct. do 3 zł. 50 ct. Usposobienie przy końcu tygodnia silne. Dowóz żyta z Rossyi był ogromny. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 11 zł. 50 ct. do 12 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. do 8 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 10 ct. do 3 zł. 30 ct. Usposobienie z początku małe z powodu niepomyślnych wiadomości z zagranicy, przy końcu tygodnia bardzo silne i wiele obiecujące. Dnia 3. i 4. b. m. przywożono do Podwołoczysk codziennie po 9000 centn. zboża z sąsiednich miejscowości rossyjskich drogą kołową. Dowóz koleją wzrasta i wynosi w przecięciu codziennie 48 wagonów naładowanych. Święta ruskie wywołają stagnacyę tylko w dowozie drogą kołową.

Bydła rzeźnego przywieziono w ostatnich 8 dniach koleją lwowsko-czerniowiecką 620 sztuk, które wysłano zaraz dalej do Oświęcimia i Wiednia. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 60 sztuk. Ze Lwowa wysłano tylko 4 konie. Wywóz trzody chlewnej wynosił: w Podwołoczyskach 1013 sztuk, w Brodach 661 sztuk, w Tarnopolu 281 sztuk, we Lwowie 127 sztuk, a w Przemyślu 385 sztuk.

Wskutek mrozów podniosły się ceny węgla. Nasze zakłady przemysłowe mają kontraktami zabezpieczone dostawy po większej części do lipca i nie obawiają się wzrostu cen.

OSTATNIA POCZTA.

Z Paryża donoszą 5. b. m.: Minister wyznań w okólniku z 26. grudnia do biskupów mówi, że kilka najświeższych listów pasterskich tonem swoim rozdrażniły sąsiednie rządy. Za skutki ztąd wyniknąć mogące, narażeni byliby na odpowiedzialność w pierwszym rzędzie prałaci, którzy te listy pisali. Rząd życzy sobie, by podobne zajścia nie ponawiały się i wzywa biskupów do szanowania władz istniejących i umiarkowanego zachowania się. W ten tylko sposób przyczynią się do powszechnego ukojenia umysłów. Okólnik ten zyskał pochwałę większej części dzienników paryzkich. Organa katolickie wyrażają się o nim z umiarkowaniem.

Dziennik rzymski *Diritto* donosi z zastrzeniem, że ministerstwo włoskie naradzało się, czy wysłać do Nizzy statek wojenny dla obrony tamtejszych obywateli włoskich przed repressaliami władz francuzkich.

Z Paryża doniesiono do Rzymu, że poseł francuzki przy stolicy Apostolskiej Courcelles powołany został do Paryża dla udzielenia wyjaśnień o zajściu przy pogrzebie wysłannika wojskowego francuzkiego de la Haye. (Duchowieństwo francuzkie kościoła św. Ludwika odmówiło wstępu do kościoła księciu Humbertowi i oficerem włoskim na pogrzebie de la Haye.)

O wypadkaah madryckich nadeszły następujące telegramy:

Urzędowa *Gaceta* ogłasza dekreta marszałka Serrano jako prezydenta władzy wykonawczej Republiki, tyczące się mianowania ministrów już ogłoszone. Następnie Cetona mianowany został jenerał dyrektorem jazdy, Ros Olano, jen. dyrektorem artyleryi a Izquierdo piechoty. Liczne telegramy nadchodzą z prowincyi do władz cywilnych i wojskowych z oświadczeniem przystąpienia do nowego rządu i obietnicą wspierania go. Spokojność nigdzie nie została naruszoną.

Castelar ogłosił protestacyę przeciw brutalnemu zamachowi wymierzonemu na rozpędzenie konstytucyjnych kortezów. Sumienie i honor każą mu potępiać położenie stworzone siłą bagnetów. Do tej protestacyi przystąpiło wielu deputowanych większości.

W Saragossie przyszło wczoraj do utarczki między wojskiem a „ochotnikami wolności.“ Wojsko w ciągu 8 godzinnej walki wzięło 200 ludzi, zdobyło na ochotnikach 6 dział, wielką ilość broni i amunicyi. Powstanie wywołane przez ayuntamiento i deputacyę prowincyonalną, stłumionem zostało zupełnie o 9tej wieczór. Ayuntamiento i deputacya rozwiązane. — W skutek pogłosek rozpuszczonych wczoraj wieczór o zaburzeniach bliskich w Madrycie, władze zarządziły środki ostrożności. Noc przeszła spokojnie.

Madryt 5. stycznia. Urzędowa *Gaceta* ogłasza dekreta mianujące ministrów: Martos, sprawiedliwości; Echegaray, skarbu; Mosquera, robót publicznych; Albaceda zaś mianowany gubernatorem cywilnym Madrytu. Inny dekret zawiesza konstytucyjne rękojmie i przywraca ustawę z d 23 kwietnia 1870 roku, w celu utrzymania spokojności publicznej w całej Hiszpanii. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do gubernatorów prowincyj, nakazujący zamkięcie wszystkich dzienników karlistowskich i kantonalnych.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 7. Stycznia.

Hotel Zorza:

Pp. Rozwadowski B., z Babina. — Dr. Zotta J., z Bukowiny. — Dr. Hlawaczek F., z Sławuty.

Hotel Angielski:

P. Br Kanne R., z Stanisławowa.

Hotel Krakowski:

Pp. Kossowski B., z Rzeszowa. — Schulz F., z Drohowyża.

Hotel Podolski:

P. Andruszowski I, z Porzycza.

Hotel Langa:

Pp Smoleński A., z Prośniowa. — Hudszek J, z Krakowa.

Hotel Lazarusa:

Pp. Br. Poten K., z Olszanik. — Frankowski St., z Złoczowa.

Hotel Kuhna:

P. Wawrausz K., z Komarna.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 7. Stycznia.

Pp. Hr. Starzyński B, do Derewna. — Bocheński A., do Ottyniowic. — Puzyna W., do Martynowa. — Rodier A., do Krakowa. — Serwatowski A., do Bucniowa. — Tergonde B., do Przemyśla.— Urycki A., do Mostów. — Winnicki L., do Wierzbicy. Żurakowski W., do Zadurowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 8. Stycznia 1874.

Barometr 748.4 mm. Psychometr suchy — 6 0°C Psychometr wilgotny — 5·9° C. Prężność pary 2.9 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 10. Wiatr SO4 Ozon 8 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin – Uwaga. —

Dnia 7. Stycznia 1874 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujących pięć liczb:

49 46 44 13 8

Następne ciągnienia przypadają w dniu 21. stycznia i 4. lutego 1874 r.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 6 g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5.[illegible] m. rano 5. 5. g. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po	południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 7. Stycznia 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	226	—	228	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	140	50	142	50
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	186	—	193	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	79	25	80	25
„ „ „ 4-prc. w. a.	72	—	73	—
Banku hipoteczn. gal.	83	—	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	76	25	77	-
4. Losy.				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	26	5	35
„ cesarski	5	30	5	38
Napoleond'or	8	97	9	08
Pół imperyał rossyjski	9	10	9	25
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	76
„ „ papierowy	1	34	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Srebro	107	—	108	50

(Oprócz kupona bież.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. Stycznia 1873.

(Za 100 zł.)

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	73 90	74.10
„ „ w banku	69.55	69 65
Losy z r. 1839 całe	288.—	295.—
„ „ 1839 piąta część	250.—	251.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.—	98.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	104,15	104.35
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.75	110.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.75	134.—
Renty Como po 42 lir. austr.	—.—	—.—
2. Obligacye Indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	74.—	—.—
Galicyi	76.25	76.75
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	73.50	74.50
Węgier	75.50	76.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	137.50	138.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	233.75	239.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	895.—	905.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1025.—	1027.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	519.—	521.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	222.—	223.—
Puł. kolej po 1000 zł. w. a.	2095.—	2100.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	227.—	228.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	—.—	—.—
Kol. naddniest. a 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	339.—	340.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	166.50	167.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	93.50	94.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	72.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	79.—	80.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	82.—	83.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	91.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.60	91.75
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.25	81.75
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	88.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	104.50	105.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.25	98.75
„ „ „ „ III. „	98.—	98.50
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.50	80.—
Kol. nadniestrzańska a 300 zł. 5-prc. w. a.	32.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	74.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi a 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	76.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	—.—	161.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	88.—	89.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	23.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	20.50	21.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	33.—	34.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.50	25.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	18.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ 50 zł. w. a.	—.—	56.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	18.—	20.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.80	94.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.74	95.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	95.20	95.40
Hamburg za 100 M. B.	55.20	55.30
Londyn za 10 ft. szt.	112.40	112.60
Paryż za 100 fr.	44.40	44.50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.32	5.34
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.97	8.98
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.85	106 10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 7. Stycznia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	55
„ „ „ w srebrze	74	20
Losy z 1860 roku	104	—
Akcye banku wiedeńskiego	1021	—
„ „ kredytowego	237	50
Londyn 10 funtów szterlingów	113	—
Srebro	106	20
Napoleond'or	9	01
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3863 1—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 3802. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Wiśniczu podaje się do publicznej wiadomości, iż na prośbę Jerzego Vorzimmera, w celu zaspokojenia wywalczonej należytości w kwocie 125 złr. w. a. wraz z zaległym procentem w kwocie 10 złr. w. a., tudzież procentem po 10 złr. w. a. miesięcznie od 22. Lutego 1873., aż do rzeczywistej wypłaty kapitału liczyć się mającym, kosztami egzekucyi w kwocie 1 złr. 87 ct., 4 złr. 16 ct., 2 złr., 5 złr. 16 ct. w. a., już poprzednio, a obecnie w kwocie 2 złr. 81 ct. przyznanemi, dozwoloną została przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 21. w Starym Wiśniczu położonego, z chałupy mieszkalnej i stajni, tudzież z 10. morgów i 1019 sążni gruntu składającego się, wedle aktu oszacowania na 1554 złr. 16 ct. w. a. ocenionego egzekuta Marcina Bieniasa własnością będącego, a ciała tabularnego niestanowiącego — z wyłączeniem atoli łąki przez Kazimierza Beretę kontraktem kupna i sprzedaży z 28. Sierpnia 1872. od Marcina Bieniasa kupionej, w parceli 593 w granicach od wschodu z gruntem spadkobierców Tomasza Zająca, od zachodu z gruntem Jana Adamczyka i Michała Cholewy, od południa z drogą przeczną do Puta prowadzącą, od północy z łąką Anny Bereciny, jeden morg objętości mającej. Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczono 3 termina, t. j. na 28. Stycznia 1874., na 25. Lutego 1874 i na 1. Kwietnia 1874., każdą razą o godzinie 10. rano w Sądzie. Za cenę wywołania ustanowiono cenę szacunkową w kwocie 1414 złr. 16 ct. w. a. Wadyum wynosi 142 złr. w. a. Resztę warunków licytacyi, tudzież akt opisania i oszacowania w zbiorze akt tutejszosądowych przejrzane lub w odpisie podniesione być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz dnia 10. Grudnia 1873.

(3871 1—3) **Edykt.**

Nr. 30000. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na zaspokojenie sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. p. Wiktoryi Kosińskiej przyznanej, odbędzie się w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie dnia 3. lutego 1874 i dnia 16. marca 1874 zawsze o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Siercza i Klasne w powiecie Wielickim położonych Salomona Farbera własnych. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości złr. 48562 a. w. poniżej której rzeczone dobra sprzedane nie zostaną. Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w ilości złr. 4857 w gotówce lub w obligacyach indemnizacyjnych, albo też w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego galicyjskiego z kuponami, a to licząc podług kursu notowanego w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" pod rubryką „płacą". Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Kraków 29. listopada 1873.

(3872 1—3) **Edykt.**

Nro. 30000. C. k. Sąd krajowy zawiadamia następujących z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych dóbr Siercza i Klasne w powiecie wielickim położonych: Teofanię z Ostrzeszewiczów Delattre, Aleksandra Skutę, Maryannę Sowgin i Elżbietę Skutę, dalej tych wierzycieli, którzyby na hipotekę pomienionych dóbr po dniu 9go Listopada 1873. weszli, lub którym dotycząca uchwała na czas doręczoną nie zostanie, iż uchwałą tutejszego Sądu z dnia dzisiejszego do l. 30000 dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Siercz i Klasne na zaspokojenie sumy 1000 złr. z pn. należącej się p. Wiktoryi Kosińskiej, i że celem strzeżenia praw ich z tego powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie Dr. Korczyńskiego w Krakowie, z zastępstwem adwokata Dr. Rosenblatta.

Kraków 29. Listopada 1873.

(3874 1—3) **Edykt.**

L. 17013. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziokolwiek znajdującego się ruchomego jakoteż do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25. Grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 dz. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Naftalego Parnasa przemysłowcy z Tarnopola, otworzonym został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. adjunkta sądowego Pana Ksawerego Spławskiego, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. adw. Dr. Emila Sternklara w Tarnopolu. Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, a najdalej do 23. Lutego 1874 w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k. komisarza konkursowego pana adjunkta Spławskiego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić, a na terminie, który ze strony c. k. komisarza konkursowego wyznaczonym i ogłoszonym będzie, płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysługa prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na 2. Stycznia 1874 o 10. godzinie przed południem, na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, by wedle §. 111. u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu, celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej do wiadomości podane.

Dla przestrzegania praw krydataryusza z miejsca pobytu nieznanego, postanawia się kuratora w osobie p. adw. Dr. Żywickiego z zastępstwem p. adw. Dr. Kwiatkowskiego, a wydając im dotyczące dekreta, wzywa się krydataryusza by o miejscu swego pobytu sądowi doniósł, i albo pełnomocnika zamianował i sądowi doniósł, lub kuratorowi informacye udzielił, inaczej bowiem sam sobie zgubne skutki przypisać by musiał.

Tarnopol, dnia 21. Grudnia 1873.

(3875 1—3) **Edykt.**

Nro. 903. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego, w sprawie przeciw Mikołajowi Hozie, o zapłacenie sumy 150 zir., a względnie 143 złr. 88 ct. z pn., odbędzie się licytacya realności w Porudenku pod [illegible] l. d. 6/27. ciała tabularnego nie mającej, w dniu 14., 28. Stycznia, tudzież 17. Lutego 1874., zawsze o godzinie 11. z rana pod następującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania stanowi się kwotę szacunkową 600 złr. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający, złożyć ma przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, t. j. kwotę 60 złr. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

3. Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisuje się trzy termina licytacyjne na 14., 28. Stycznia i 17. Lutego 1874., zawsze o godzinie 11. z rana; na pierwszych dwóch terminach ta realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 250 złr. sprzedaną zostanie.

4. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 60 złr., złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za ogłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym będzie.

Koszta warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania tej realności mogą w aktach tusądowych być przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Krakowiec 29. Grudnia 1872.

(3882 1—3) **Obwieszczenie.**

L 3554. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości powszechnej, że na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem ściągnięcia od dłużników Iwana i Marianny Pocztarów sumy 196 złr. wraz z odsetkami i wszelkiemi kosztami, odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod lk. 20 sub rep. 122 w Żurawcach położonej na 400 zł. oszacowanej w dniach 26. Stycznia 26. Lutego i 16. Marca 1874 każdym razem o godzinie 10 przed południem a to w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 300 złr. w. a.

Inne bliższe warunki tej licytacyi można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, dnia 28. Września 1873.

(3883 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3556. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości powszechnej, że na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem ściągnięcia od dłużnika Dańka Muzyki sumy 274 zł. 52 ct. a. w. wraz z odsetkami i wszelkiemi kosztami odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod lkons. 76 sub rep. 100 w Zaborzu położonej, a dłużnika Dańka Muzyki własnej na 600 złr. w. a. oszacowanej a to w dniach 29. Stycznia, 26. Lutego i 26. Marca 1874 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 450 zł. a. w.

Inne bliższe warunki tej licytacyi można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów, 28. Września 1873.

(3884 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3557. C k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości powszechnej, że na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem ściągnięcia od dłużnika Kuźmy Bazylina sumy 183 złr. 1 ct. w. a. wraz z odsetkami i kosztami, odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod L. kons. 17 sub rep. 3 w Zaborzu położonej a dłużnika Kuźmy Bazylina własnej na 400 złr. a w. oszacowanej a to w dniach 19. Stycznia, 19. Lutego i 19. Marca 1874 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 300 zł. a. w.

Inne bliższe warunki tej licytacyi można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, 28. Września 1873.

(3885 1—3) **Edykt.**

Nr. 5824 cyw. C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niniejszem Barucha Janowera z życia i miejsca pobytu nieznanego a wrazie tegoż śmierci nieznanych spadkobierców

I że na żądanie Isaaka Dziewiętnika właściciela realności pod Nr. 193 w Folwarkach wielkich został rezolucyą z dnia dzisiejszego termin na dzień 3. lutego 1873 o 9 godzinie rano wyznaczony, na którym Baruch Janower na rzecz którego w stanie biernym realności pod Nr. 193 w Folwarkach wielkich na mocy rezolucyi z dnia 17. października 1804 l. 130 jak Dom. 2 pag. 865 pos. 1 on. obowiązek byłego właściciela tej realności Antoniego Rzechanka do utrzymania rzeczonego Barucha Janowera w najmie dwuletnim tej realności zaprenotowany jest, tem pewniej wykazać obowiązany jest iż termin do usprawiedliwienia tej prenotacyi ma zastrzeżony lub też iż skargę dotyczącą wcześnie wniósł, ile że w przeciwnym razie zostanie wykreślenie powyższej prenotacyi dozwolonem.

II. Że dla Barucha Janowera w razie śmierci dla jego spadkobierców kurator w osobie p. adw. Dr. Ornsteina z Brodów równocześnie ustanowiony zostaje.

Z c. k. sądu powiatowego.

Brody dnia 9. grudnia 1873.

(3888 1—3) **Edykt.**

L. 4918. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Simchy Lieblich przeciw Tomaszowi i Agnieszce Popp, w kwocie 252 złr. a. w. z pn. wskutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 19. Września 1873 do l. 7024, odbędzie się w gmachu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności w Gilarowej pod n. k. 64 położonej, Tomasza i Agnieszki Popp własnej ciała tabularnego na stanowiącej w protokole zajęcia z dnia 8. Kwietnia 1872 do l. 1135 bliżej opisanej, w trzech terminach, a to 9. Stycznia, a gdyby ten termin bezskutecznie upłynął, drugi termin na dzień 23. Stycznia 1874 i dnia 6. Lutego 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem z tem, iż na pierwszych terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 940 zł. w. a. Chęć kupienia mający będzie obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi wadyum w ilości 94 złr. w. a., które najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, reszcie licytantom zaś zaraz zwróconem będzie. Dalsze warunki licytacyjne tudzież protokoła opisania i oszacowania tej realności mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Leżajsk, dnia 1. Listopada 1873.

(3889 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 3742 cw. C. k. sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż w skutek prośby Dyrekcyi c. k. uprzyw Zakładu kredyt. włoś. we Lwowie, celem zabezpieczenia pożyczki 147 złr. w. a. z pn. Majchrowi Zając z Zawoji udzielonej, realność tegoż pod Nr. 401 i 402/325 w Zawoji położona, na ten cel opisana i na 300 złr. a. w. oszacowana, przez publiczną licytacyę w drodze przymusowej dnia 22. stycznia, dnia 12 lutego i dnia 12 marca 1874 każdą razą o godzinie 10 w tutejszym sądzie, sprzedaną będzie na których dwóch pierwszych terminach realność ta jedynie za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie 1. Za cenę wywołania służyć ma cena szacunkowa 300 złr. za podstawę wymiaru pożyczki, aktem oszacowania przyjęta. 2 Chęć kupna mający złożą komisyi licytacyjnej jako wadyum 30 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania wolno interesowanym w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków dnia 25. listopada 1873.

(32 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 773. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że Pan Dr. Leon Goldberg wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 3. Stycznia 1874 do l. 773/873 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów dnia 3 Stycznia 1874

(3853 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4907. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach ogłasza, że w tymże celem ściągnienia należącej się Karolinie Essler pretensyi 100 złr. w. a. z przyn. odbędzie się dnia 29. stycznia, 26. lutego i 27. marca 1874 każdą razą o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod l. 366 w Przemyślanach położonej ciała tabularnego niemającej, do dłużnika Leisora Wolfa dw. im. Pfau należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach, tylko wyżej ceny szacunkowej i wywołania w ilości 540 złr. w. a., lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, dalej że jako wadyum złożoną być ma kwota 54 złr. w a.; potem, że protokół zastawnego opisania i akt szacunkowy realności, tudzież warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podjąć jest wolno; nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby w międzyczasie rzeczone prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby rezolucye sądowe tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, Emil Zajączkowski kuratorem mianowany został.

Przemyślany dnia 10. grudnia 1873.

(3857 2—3) **Edykt.**

Nr. 31392. C k sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym spadkobierców pp. Karola Br. Kinmajera, Józefę z Kienmajerów Hr. Cointrelle, Michała Bethlen, Henryka Br. Kienmajera, Zofię Br. Kienmajer, Maryę Klenert z mał. Maryę, Bertę i Karolinę Heberowny przez ojca Franciszka Hebera, że przeciw takowym tarnowski dom komisowy pod firmą: .Dr. Kaczkowski i S. Zaba Banku Galic. dla handlu i przemysłu pod dniem 21. listopada 1873 l. 31392 o zwrot sumy 731 złr. 25 ct. zapłaconej przez powoda w zastępstwie pozwanych, celem uchylenia licytacyjnej sprzedaży dóbr Jordanów i Spytkowice na rzecz c. k. Prokuratoryi skarbowej mieniem funduszu religijnego dozwolonej wniósł pozew, w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej na dzień 4. lutego 1874 r. o godzinie 10 rano wyznaczony został.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanych wyżej wymienionych sądowi nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo powoda. tutejszego adwokata Dr. Markiewicza kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 5. grudnia 1873.

(3859 2—3) **Edykt.**

L. 4291. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wskutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 9. Sierpnia 1873 l. 45265 celem zaspokojenia jak Dom. 350 pag. 430 n. 18 on. na rzecz galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego w stanie biernym dóbr Brzana dolna jak Dom. 350 pag. 430 n. 16 haer. Celiny Wojnarowiczów Pieniążkowej i Władysławy z Wojnarowiczów Łukawskiej, tudzież jak Dom. 350 pag. 432 n. 21 haer. Konstantego Pieniążka i Celiny czyli Celestyny Pieniążkowej własnych, intabulowanej pożyczki, a względnie z pożyczki w kwocie 3400 złr. m. k. pozostałej reszty 1569 zł. 5 ct. m. k. czyli 1647 zł. 54 ct. w. a. wraz z procentem $4^0/_0$ od dnia 31. Grudnia 1870, kosztów administracyi po $^1/_4{}^0/_0$ rocznie od pierwotnego kapitału pożyczki co pół roku w kwocie 65 zł. m. k. czyli 68 zł. 25 ct. a. w. się należących, dalej prowizyi zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat należącej, dodatku nadzwyczajnego $4^0/_0$, nareszcie kosztów exekucyjnych w kwocie 27 zł. 22 ct. a. w. rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż rzeczonych dóbr Brzana dolna w powiecie grybowskim położonych, w dwóch terminach 3. Lutego i 10. Marca 1874 r., każdą razą o 10. godzinie przed południem w gmachu tutejszego sądu przedsięwziąść się mającą, wedle następujących warunków licytacyjnych:

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 11874 zł. $47^4/_8$ ct. m. k. czyli 12468 zł. 53 ct. w. a.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 1187 zł. 50 ct. m. k. czyli 1247 zł. 22 ct. a. w. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego, lub austryj. banku narodowego, alao też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć.

Wszakże dyrekcya galic. towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków, wyznacza się termin sądowy na dzień 10. Marca 1874 o godzinie 4. po południu — z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący, uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia exegucyę prowadzące galic. towarzystwo kredytowe ziemskie i exekutów, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych zarazem dla osób, którymby niniejsza uchwała z jakichkolwiekbądź przyczyn doręczoną być nie mogła, tudzież dla osób, któreby z pretensyami na dobra Brzana dolna po dniu 20. kwietnia 1873 do tabuli weszły, ustanawia się kuratora w osobie adw. Dr. Jarosza z substytucyą adw. Dr. Zielińskiego.

Z c. k. sądu obwodowego.

Nowy Sącz 29. Listopada 1873.

(3870 2—3) **Konkurs.**

L. 26741. Posada pocztmistrza w Wolicy, powiat Stryjski, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. w. a. dotacya roczna 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł. i roczny ryczałt 400 zł. za utrzymywanie jazd posłańczych do równoimiennego dworca kolei i pobieranie prawnie ustalonego jezdnego za jazdy eraryalne.

Podania udokumentowane wnieść należy w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 21. Grudnia 1873.

(3861 2—3 **Edykt.**

Nr. 3682. W sprawie Alojzego Fränzla przeciw Janowi Górze o zapłacenie sumy wekslowej 400 złr. z pn., rozpisuje c. k. Sąd powiatowy na mocy uchwały egzekucyjnej c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 16. września 1873. l. 11170 publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. kons. 31 d./42 n. w Inwałdzie położonej, według księgi gruntowej gminy Inwałd tom II. p. 4 i 5 Jana Góry własnej, około 14. morgów gruntu i budynki obejmującej, która to licytacya w dniu 17. Lutego 1874 roku, a ewentualnie w dniu 24. Marca 1874. zawsze o godzinie 10. przed południem w budynku sądowym w Andrychowie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 2490 złr. w. a., wadyum zaś $10^0/_0$ tej ceny, a zatem 249 złr. w. a. w gotówce lub w papierach publicznych na okaziciela opiewających według ostatniego kursu, atoli nie wyżej wartości nominalnej.

Poniżej ceny wywołania realność w mowie będąca na powyższych dwóch terminach sprzedaną być nie może.

Cena kupna ma być złożoną do depozytu sądowego w dniach 14. po prawomocności tabeli płatniczej, jeżeliby w tej tabeli innego sposobu spłacenia tej ceny nie ustanowiono.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym Sądzie.

O czem się chęć kupienia mających, jako też tych wierzycieli, którymby rezolucya z rozpisaniem tej licytacyi z jakiego bądź powodu zawczasu doręczoną być nie mogła, a dla których kuratora w osobie adw. Dr. Krobickiego w Wadowicach ustanowiono uwiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Andrychów 29. Listopada 1873.

(3864 2—3) **Edykt.**

L. 17522. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w skutek prośby spadkobierców Noacha Sameta rozpisuje ponowny termin do przedsięwzięcia relicytacyi części realności pod lk. 51 i 52 w Tarnowie położonej, dawniej do Noacha Sameta należącej na publicznej licytacyi przez Salamona Walda nabytej, uchwałą byłego Magistratu Tarnowskiego z dnia 4. Maja 1849 l. 576 dozwolonej na dzień 18. Lutego 1874, na godzinę 10 z rana, na którym to terminie ta część realności pod lk. 51 i 52 w Tarnowie i niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 2294 zł. 40 ct. mon. kon. a który chęć kupienia mający $10^0/_0$ procent w gotówce jako wadyum przed licytacyą złożyć obowiązani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i ekstrakt tabularny dozwala się w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś Józefa Wysockiego z miejsca pobytu niewiadomego, jakoteż wszystkich tych, którzyby po 21go Sierpnia 1873 do księgi gruntowej weszli lub którymby uchwała rozpisująca relicytacyę zapózno lub wcale niedoręczoną była do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Tokarza z zastępstwem adw. dr. Kapiszewskiego.

Tarnów, dnia 13. Listopada 1873.

(3915 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nro. 11749 R. s k. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach realnych:

1) we Lwowie na jedną posadę nauczyciela historyi naturalnej, jedną posadę nauczyciela matematyki i jedną posadę nauczyciela języka niemieckiego.

2) w Krakowie na jedną posadę nauczyciela historyi naturalnej i jedną posadę nauczyciela języka niemieckiego.

3) w Jarosławiu na jedną posadę nauczyciela historyi naturalnej, jedną posadę nauczyciela chemii, jedną posadę nauczyciela języka niemieckiego i jedną posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunku linearnego

Do otrzymania którejkolwiek z tych posad potrzebną jest kwalifikacya z przedmiotu powyżej wskazanego jako głównego, a oprócz tego kwalifikacya przynajmniej na niższą szkołę realną z jednego z przedmiotów, oznaczonych w przepisach egzaminacyjnych dla szkół realnych z dnia 24. Kwietnia 1853. i z dnia 6. Października 1870.

W braku kandydatów z kwalifikacyą nauczycielską dla szkół realnych, mogą być uwzględnieni kandydaci z odpowiednią kwalifikacyą nauczycielską gimnazyalną.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatki do płacy w myśl ustawy z dnia 15. Kwietnia b. r.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Rady szkol. kraj. wprost, lub jeżeli są w służbie publicznej, na ręce przełożonej władzy najpóźniej do 20. Stycznia 1874.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 23. Grudnia 1873.

(3801 3—3 **Edykt.**

Nr. 16627. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Naftalego Parnas, że pod dniem 15. Grudnia 1873 do l. 16627., przeciw niemu Jakób Harband wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 160 złr. w. a., i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Dr. Żywickiego z zastępstwem pana adw. Dr. Kwiatkowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Naftalego Parnas, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 16. Grudnia 1873.

(3852 2—3) **Edykt.**

Nr. 62780. C. k. sąd krajowy Lwowski niniejszem wiadomo czyni, iż ustanowiona uchwałą z dnia 6. listopada 1869 l. 55957 nad Rebeką Jetzes kuratela z powodu obłąkania, równocześnie zniesioną zostaje.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 29. listopada 1873.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.